Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, WTOREK, DN. 9 KWIETNIA 1935. R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 98

Klęska hitleryzmu w Gdańsku

Konsternacja wśród przywódców narodowo-socjalistycznych. — Po „jublu" zapanował smutek. — Pośpieszne usuwanie dekoracyj i odwołanie parady. — Pomimo teroru i nadużyć opozycja zdołała uzyskać ogromną ilość głosów

Wynik wyborów--ciosem dla całego ruchu hitlerowskiego

Klapa w Gdańsku

Hitlerowcy byli tak pewni swej wygranej w Gdańsku, że przygotowali już „Fakelzug" z orkiestrami i wielką demonstracją całej ludności. Tymczasem zrobili **„k l a p ę"...** Porażka ta jest bardzo znamienna, albowiem dokonała się ona przy następujących wielce charakterystycznych warunkach:

Cały **nacisk moralny** Rzeszy **Niemieckiej** szedł na mały Gdańsk. G o e b b e l s osobiście, H e s s — zastępca Hitlera, G o e r i n g, nie mówiąc już o lokalnych działaczach gdańskich — oto osobistości, które prowadziły agitację wyborczą. Zastosowano system najwyszukańszego teroru, głosowanie było **niemal jawne.** Przeciwników politycznych **rozpędzano.** Nie pozwolono na **żadną agitację wyborczą socjalistom, centrum i niemiecko-narodowym,** nie mówiąc już o komunistach.

W stosunku do **polaków gdańskich** „nazi" zachowywali się prowokacyjnie i wrogo. Niewiadomo, jakie były cuda wyborcze w urnach, wiadomo jednak, że ogłoszenie rezultatów wyborów przerwane zostało w środku... Przypuszczalnie nie dlatego, aby s k r u p u l a t n i e j obliczyć, ale chyba dlatego, aby **b e z s k r u p u ł ó w odsypać, dosypać i wogóle zmienić...** „Geograficzny" rozkład głosów był tego rodzaju, że w małych gminach wiejskich hitlerowcy otrzymywali 100 procent głosów, bowiem tam łatwiej było stosować teror i jawne głosowanie. **W większych środowiskach ludność wyraźnie głosowała przeciwko hitlerowcom.** Mają już ich dość.

Największe zdumienie budzi wzrost głosów socjal-demokratycznych. Trzeba przecież wiedzieć, że słowo „marksista" jest w Niemczech, a więc i w Gdańsku, **najgorszem i najpotworniejszem oskarżeniem.** Za marksizm idzie się do obozu koncentracyjnego, do więzienia, pod katowską pałkę. Trzeba nielada odwagi, nielada twardości przekonań, aby głosować na listę socjalistyczną w Gdańsku. Prawie to samo można powiedzieć o liście „centrum".

Porządki hitlerowskie w Gdańsku odstraszyły od list niemieckich także pewien odsetek mieszkańców, który **dawniej stał na pograniczu niemieckości i polskości.** W tych ludziach obudziła się teraz żywa świadomość przynależności do społeczeństwa polskiego. Ci ludzie powiększyli o 25 proc. ilość wyborców polskich w samem mieście Gdańsku.

Znaczenie wyborów gdańskich jest bardzo duże. Rząd Trzeciej Rzeszy potknął się w pochodzie od jednego zwycięstwa politycznego do następnego. Świat wyciągnie z tych wyborów wnioski, które bynajmniej nie będą przyjemne dla Berlina.

Niemcy myśleli, że głosowanie w Gdańsku da taki sam wysokoprocentowy wynik, jak w Zagłębiu Saary. Spodziewali się, że wywrze to silne wrażenie w Austrji. Tymczasem — wszystko stało się odwrotnie. Echa niedzielnego głosowania w Gdańsku będą odzywać się jeszcze bardzo długo. (—)

Warszawa, 8 kwietnia.

(B) Prasa warszawska jednomyślnie ocenia wynik wczorajszych wyborów w Gdańsku, jako niespodziankę z jednej strony, **a całkowitą klęską hitlerowców gdańskich — z drugiej.**

Niespodzianka polega przedewszystkiem na tem, że olbrzymia mobilizacja propagandowa hitlerowców, ściągnięcie do Gdańska asów reżimu hitlerowskiego, jak gen. Goering, dr. Goebbels i minister Hess, który jest zastępcą Adolfa Hitlera, — kazała się spodziewać wielkiego sukcesu hitlerowców, któryby wyraził się w znacznem przekroczeniu liczby dwuch trzecich mandatów w sejmie gdańskim, potrzebnych dla zreformowania konstytucji gdańskiej i **stworzenia całkowitej analogji konstrukcji politycznej Gdańska i Rzeszy niemieckiej.**

Rezultaty wyborów przyniosły wyniki całkowicie odmienne od tych, **na które przedewszystkiem liczyli hitlerowcy, a poza nimi również cały świat, zasugerowany potęgą tuby propagandowej, uruchomionej w Gdańsku.**

Korespondenci specjalni prasy warszawskiej donoszą, że najbardziej interesującą rzeczą było w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek obserwowanie **zmieniającego się niemal z minuty na minutę charakteru i nastroju ulicy.**

Zupełnie nagle rozpuszczono do domu oddziały orkiestrowe, grupy S. A. i S. S., przygotoujące się do wielkiej defilady przed szefem hitlerowców gdańskich, Albertem Forsterem.

ODWOŁANO PRZEMÓWIENIE FORSTERA,

pogaszono iluminacje, około godz. 1 w nocy na ruchliwych jeszcze przed północą ulicach Gdańska, przepełnionych tłumem umundurowanych hitlerowców,

zaległa złowroga cisza

Powszechne zdumienie budzi wzrost głosów socjal-demokratycznych, którzy uzyskali 39.779 głosów w porównaniu z 37.882 głosami w 1933 r.

OLBRZYMIM TRIUMFEM POLSKOŚCI

jest znaczny wzrost głosów polskich, wynoszący ponad 2.000 głosów, gdyż polacy gdańscy uzyskali 8754 głosy zamiast 6714 głosów w 1933 r.

Najwięcej wzrost głosów polskich wyraził się w samem mieście Gdańsku oraz w Sopotach. We wsiach gdańskich wzrost głosów polskich jest stosunkowo nieco niższy, a spadek głosów, oddanych na listę polską, zanotowano jedynie w okręgu Gdańska Nizina, gdzie pracodawcy robotników rolnych polaków drogą teroru gospodarczego i osobistego powstrzymali wielu z tych pracowników od udziału w głosowaniu.

W samem mieście Gdańsku zysk głosów polskich wynosi okrągłe 25 proc., w porównaniu z 1933 rokiem.

Klęska hitlerowców gdańskich wyraziła się przedewszystkiem we

wstrzymaniu ogłoszenia wyniku wyborów

Jest to w Gdańsku fakt bez precedensu.

Prezydent policji gdańskiej, który odczytywał wyniki wyborów w poszczególnych okręgach do godz. 11-ej przed mikrofonem gdańskiej radjostacji, wstrzymał nagle komunikowanie dalszych wyników w miarę nadchodzenia obliczeń głosów z okręgów takich, **w których głosy hitlerowskie nie dosięgały nawet 50 proc.**

Okręgi takie są głównie miejskie przedmieścia gdańskie, zamieszkiwane przez robotników portowych.

Już w ciągu nocy zdenerwowanie spowodu nieosiągnięcia zakreślonych celów wyborczych okazali hitlerowcy w szeregu aresztowań, przeprowadzonych za każde niepochlebne odezwanie o wynikach wyborów.

Przez całą noc brzmiała na ulicach miasta trąbka pogotowia policyjnego,

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Podział mandatów

Hitlerowcy otrzymali 43, a pozostałe partje 29 mandatów

GDAŃSK, 8 kwietnia.

(PAT) Przypuszczalny podział mandatów w „Volkstagu", który jeszcze wymaga zatwierdzenia przez miarodajne władze, jest następujący:

LISTA NR. 1 NAR. SOCJALIŚCI — 43 MANDATY.
LISTA NR. 2 SOCJALIŚCI — 12 MANDATÓW.
LISTA NR. 3 KOMUNIŚCI — 2 MANDATY.
LISTA NR. 4 CENTROWCY — 10 MANDATÓW.
LISTA NR. 5 NIEM. NARODOWI — 3 MANDATY.
LISTA NR. 6 KOMBATANCI — 0 MADAT.
LISTA NR. 7 POLACY — 2 MANDATY.

W ostatnich wyborach w dniu 28 maja 1933 r. narodowi socjaliści zdobyli — 42 mandaty, socjaliści — 12, komuniści — 5, centrowcy — 9, niem. narodowi — 2, b. kombatanci — 0, i polacy 2 mandaty.

Wybory do rady miejskiej w Sopotach

również wykazały spadek wpływów hitlerowskich

Gdańsk, 8 kwietnia.

(PAT) Wczorajsze wybory do rady miejskiej w Sopotach dały interesujące wyniki Mianowicie nar.-socjaliści zdobyli 15 mandatów, socjaliści — 3, centrum — 7, niemiecko - narodowi — 2 i polacy — 1 mandat.

Jak wynika z tego, stronnictwo nar. socjalistyczne posiadać będzie przewagę tylko dwuch mandatów nad łączną sumą mandatów opozycji i polaków.

W wyborach do sejmiku powiatu Gdańskiego. Wyżyny nar. socjaliści uzyskali 15 mandatów, socjaliści — 2, centrum — 3, polacy — 1.

Zaznaczyć wypada, że polacy dotychczas w sejmiku tym nie rozporządzali żadnym mandatem.

Hitlerowcy nie mogą zmienić konstytucji,

gdyż nie uzyskali 2/3 głosów

Paryż, 8 kwietnia. (PAT).

Prasa francuska ogłasza wyniki wyborów w Gdańsku na naczelnych miejscach, komentując te wyniki jako niepowodzenie narodowych socjalistów.

„Petit Parisien" pisze, że narodowi socjaliści **nie zdobyli 2/3 głosów, potrzebnych do zmiany konstytucji w drodze legalnej.**

„Petit Journal" podkreśla, że po wczorajszych wyborach Liga Narodów powinna bardziej, niż dotychczas czuwać nad poszanowaniem statutu Wolnego Miasta.

„Journal des Debats" zwraca uwagę, że wynik wyborów nie stoi w żadnym stosunku do natężenia propagandy wyborczej, czego dowodem była obecność w Gdańsku ministrów Rzeszy Hessa, Goeringa i Goebbelsa.

„L' Information" pisze o wyborach w artykule p. t. **„Połowiczne zwycięstwo narodowych socjalistów".**

Klęska hitleryzmu w Gdańsku

które kilkoma samochodami **zwoziło na odwach osoby politycznie podejrzane.**

Dzisiaj od rana przystąpiono w Gdańsku pośpiesznie do usuwania dekoracyj ulic, obwieszonych w ciągu ostatnich dwuch tygodni swastykami.

Warszawa, 8 kwietnia.

(B) Wedle dalszych wiadomości, napływających z Gdańska — wszystkie uroczystości hitlerowskie, zapowiedziane na dzień dzisiejszy, zostały odwołane. Na uroczystościach tych obchodzone być miało wielkie zwycięstwo wyborcze. Wobec tego jednak, że zwycięstwa niema — nie będzie i uroczystości.

Korespondenci zagraniczni, którzy licznie zjechali do Gdańska, donoszą w swoich telegramach dzisiejszych, że już wśród przywódców hitlerowskich, a nawet wśród przedstawicieli najwyższych władz gdańskich, chwilowa k o n s t e r n a c j a zaczyna się przeradzać we wzajemne

kłótnie i kwasy

zwalanie winy jednych na drugich.

Prezydent Graiser czyni za klęskę odpowiedzialnym szefa partji hitlerowskiej w Gdańsku, Alberta Foerstera, a ten — wręcz odwrotnie — informuje swych szefów w Berlinie, że winę ponosi prezydent Greiser i członkowie jego rządu.

Faktem w każdym razie jest, że **spodziewanej większości 2/3, to znaczy 48-iu mandatów, w sejmie gdańskim hitlerowcy nie mają, chyba... że zaczną się dziać cuda.** Należy bowiem podkreślić, że do tej chwili jeszcze urzędowych wyników głosowania nie obliczono, a wszystkie komunikaty, podawane dziennikarzom niemieckim, polskim i zagranicznym, przebywającym w Gdańsku, są wiadomościami półoficjalnemi. Wedle tych wiadomości, ostatecznie hitlerowcy zdobyli

43 MANDATY NA 72 MIEJSCA

w sejmie gdańskim. **Procentowo ilość głosów zdobytych przez hitlerowców wynosi**

OKOŁO 59 PROC. ODDANYCH GŁOSÓW,

podczas gdy w najbardziej nawet pesymistycznych przypuszczeniach szefów propagandy hitlerowskiej w Gdańsku, **wymieniano 80 do 85 proc. liczby głosujących.**

Kwasy wśród przywódców hitlerowskich w Gdańsku powiększa ten fakt, że propaganda ostatnich dni wymagała olbrzymich wydatków pieniężnych, które poszły na marne. W ten sposób przywódcy gdańskich hitlerowców oprócz strat moralnych i materjalnych, **nie mają przedewszystkiem tego, czego pragneli najbardziej, a mianowicie móc pokazać Lidze Narodów, że Gdańsk jest całkowicie w orbicie ideologji hitlerowskiej i dlatego wszelkie petycje i skargi, składane do Ligi Narodów przez stronnictwa opozycyjne, są tylko objawem niezadowolenia maleńkich, prawie nieistniejących grupek.** Rzeczywistość zadała jednak bardzo

bolesny cios tym nadziejom

Okazało się bowiem, że najzaciętsi przeciwnicy ruchu hitlerowskiego i najbardziej zwalczani, a mianowicie **socjal-demokraci i centrowa partja katolicka, powiększyli swój stan posiadania w porównaniu z wyborami poprzedniemi.** **Przyrost głosów hitlerowskich, wyrażający się w porównaniu z 1933 rokiem** cyfrą około **40.000, nastąpił na niekorzyść komunistów i niemiecko-narodowych, spokrewnionych przecie bardzo blisko z ruchem hitlerowskim.**

Wynik wyborów gdańskich oczekiwany był z ciekawością przez cały świat. Dzisiaj świat dowiedział się, że wielka część niemieckiej ludności gdańskiej, pomimo wysiłków szalonej propagandy, nakładu kosztów i teroru, łamiącego wszelkie próby przeciwstawiania się ideologji rządzącej, — jednak **nie zdradza chęci gruntownego zidentyfikowania się z Rzeszą niemiecką pod władzą Adolfa Hitlera.**

Po wczorajszym „jublu"

Gdańsk jest smutny

Flagi zniknęły, a resztki transparentów smutnie wiszą na deszczu. Nie widać tłumów, maszerujących oddziałów, orkiestr, które przygrywały na ulicach w ciągu ostatnich dwuch tygodni.

Jednem z najciekawszych zjawisk, na które zwracają uwagę korespondenci prasy zagranicznej, jest fakt, że w ciągu ubiegłych dwuch dni nie było jednego okna mieszkania prywatnego w całym Gdańsku, któreby nie było udekorowane nalepkami ze swastyką. Wybory pokazały jednak, **że w samym Gdańsku hitlerowcy nie zdobyli nawet połowy głosów.** Większość bowiem dały hitlerowcom **okręgi wiejskie, gdzie teror i nadużycia nie znały już żadnej tamy. Widać stąd, że nie każdy, nalepiający na oknach swoich swastyki, głosuje w głosowaniu tajnem na listę hitlerowską.**

Gdańsk, 8 kwietnia. (PAT).

Dzisiejsza „Gazeta Gdańska" została skonfiskowana.

Aresztowanie korespondenta pism angielskich

w chwili, gdy zamawiał rozmowę telefoniczną z Londynem, by podać wyniki wyborów

Warszawa, 8 kwietnia.

(B) W godzinach porannych nadeszła do Warszawy wiadomość o aresztowaniu w Gdańsku warszawskiego korespondenta dwuch liberalnych dzienników angielskich, a m. „Manchester Guardian" i „News Chronicle", p. Canga, który udał się do Gdańska w charakterze sprawozdawcy specjalnego swych dzienników.

Red. Cang jest obywatelem polskim, **członkiem Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy i sekretarzem klubu prasy zagranicznej w Warszawie.**

Aresztowanie red. Canga nastąpiło nocy wczorajszej na poczcie głównej w Gdańsku w chwili, gdy zamawiał rozmowę telefoniczną z Londynem, ażeby **podać wyniki wyborów i komentarze.** Do okienka pocztowego podszedł agent policji politycznej gdańskiej, i aresztował red. Canga i przewiózł go do centralnego aresztu policyjnego.

Komisarz generalny Rzplitej minister dr. Papee poinformowany natychmiast o aresztowaniu red. Canga, interwenjował jeszcze w nocy drogą telefoniczną. Interwencja ta pozostała bezskuteczna. Red. Cang oskarżony jest o rozsiewanie **zagranicą nieprawdziwych wiadomości o Gdańsku, za co grozi mu kara do 3-ech miesięcy więzienia.**

W godzinach porannych w **ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie interwenjowali w sprawie wypuszczenia red. Canga z aresztu prezes Zw.** Dziennikarzy Rzplitej p. Scierzyński i prezes Klubu prasy zagranicznej w Warszawie, dr. Roberto Suster, korespondent warszawski prasy włoskiej. Po skomunikowaniu się z Gdańskiem okazało się, że komisarz dr. Papee interwenjował w ciągu przedpołudnia jeszcze raz

Berlin nie jest zadowolony

Przytłumiona nuta trjumfu. — Ataki na socjalistów i centrowców

Berlin, 8 kwietnia. (PAT).

Nieliczne poniedziałkowe dzienniki poranne poświęcają wynikom gdańskim obszerne komentarze.

Wyciągając wnioski z dotychczasowych danych prasa niemiecka pisze o olbrzymiem zwycięstwie partji nar.-socjalistów (sic!), **jednak nuta tryumfu jest przytłumiona.**

Urzędowy organ partyjny „Voelkische Beobachter" podkreśla pozytywne wyniki dla partji, wypływające z wyborów wczorajszych i przypisuje niepohamowanej agitacji fakt, że **socjal-demokraci potrafili jeszcze zebrać resztki swoich zwolenników.** Motywując dalej to zjawisko, dziennik pisze: W. M. Gdańsk stanowi podatny grunt dla każdej demagogji, skutkiem bezsensownego statutu i postanowień gospodarczych, odcinających miasto od jego naturalnego obszaru gospodarczego i zmuszając je do walki z „najcięższą nędzą gospodarczą".

Dziennik pisze dalej: Statut Wolnego Miasta należy do tych konstrukcyj, które nie posiadają głębszego sensu politycznego.

„Montag" twierdzi, że partja nat.-socjalistyczna wyszła z walki wyborczej ogromnie „wzmocniona". Na podstawie dotychczasowych wyników nie byłoby wątpliwości, że partja osiągnęła nawet powyżej 2/3 mandatów. Tem samem nawet istnienie lub zmiana konstytucji zawisłaby od jej nienaturalnego traktatu, od jej woli. Celem wyborów gdańskich było udowodnienie światu, iż mimo nienaturalnego traktatu, którego rozwiązanie nie zależy od niemców gdańskich, **należą oni ciałem i duszą do niemczyzny.** „Montag" rozprawia się ostro z postępowaniem niemieckich partyj opozycyjnych, zarzucając centrum łączenie się z komunistami i socjalistami. Centrum odważyło się — oświadcza dziennik z oburzeniem — nawet w jednym wypadku wejść dla paru głosów w sojusz z polakami.

Oświadczenie Greisera

o dalszej polityce senatu

Berlin, 8 kwietnia. (PAT).

Prezydent senatu gdańskiego p. Greiser udzielił wywiadu wysłannikowi „Preussische Ztg."

Na pytanie czy kurs polityki rządowej w Gdańsku ulegnie obecnie zradykalizowaniu, p. Greiser oświadczył: Rząd gdański z uwagi na zależność gospodarczą Wolnego Miasta od czynników zewnętrznych **nie może stosować radykalnego kursu polityki. Może on tylko w granicach dopuszczalnych uprawiać politykę narodowo-socjalistyczną.**

Na zapytanie wysłannika „Preussische Ztg." czy uzasadnione są obawy polskich i żydowskich kół gospodarczych, że wobec nastrojów narodowo-socjalistycznych, panujących w Gdańsku, obawiać się można ograniczenia interesów tych uczestników gdańskiej gospodarki, nie będących wprawdzie narodowymi socjalistami, ale koniecznych dla egzystencji W. M. Gdańska, p. Greiser odpowiedział: **W. Miasto Gdańsk, które w ostatnich dwuch latach rządów narodowo-socjalistycznych udowodniło, że chce nietylko współpracować gospodarczo ze swoim sąsiadem polskim, lecz również utrzymać pokój polityczny, dążyć będzie nadal do tego celu.**

Mówiąc o incydentach w czasie kampanji wyborczej p. Greiser oświadczył, że jeżeli przedstawiciele narodowości polskiej — jak to zdarzyło się w ubiegłą sobotę, zostali czynnie zaatakowani, to sprawcy napadów będą przez sądy ukarani.

1.600 samolotów wojennych w Niemczech

Armja liczy 850 tys. ludzi. — Gwałtowne zbrojenia Niemiec trwają

Warszawa, 8 kwietnia.

„Polska Zbrojna" podaje za moskiewską „Prawdą" artykuł Tuchaczewskiego o zbrojeniach niemieckich. Wedle obliczeń Tuchaczewskiego lotnictwo niemieckie obejmuje 2100 aeroplanów bombowych i 1600 maszyn linjowych i myśliwskich, **razem 3700 samolotów.** Wedle planu Goeringa, **Niemcy będą niezadługo dysponowały siłą 16 tysięcy samolotów.** Obecnie służy w lotnictwie **60.000 oficerów i szeregowych,** zaś w szkołach lotniczych kształci się taka sama ilość ludzi.

Piechota niemiecka liczy dziś 546.000 ludzi, ale w razie wojny Niemcy mogą odrazu postawić półtora miljona ludzi.

Kawalerja liczy 51.000 ludzi. Stan artylerji wynosi 54.000 ludzi.

Ogólny stan liczebny niemieckich sił zbrojnych w połowie bieżącego roku wynosić będzie do 850.000 ludzi. Niezależnie od sił regularnych wojskowych Rzesza Niemiecka dysponuje 900.000 ludźmi przeszkolonymi częściowo w organizacjach S.A. i S.S. oraz policji. Całkowita realizacja niemieckiego programu zbrojeniowego będzie zdaniem sowieckiego fachowca — ukończona w połowie 1936 r.

Belgja idzie śladami Ameryki

Utworzenie urzędu odbudowy ekonomicznej

Bruksela, 8 kwietnia.

(PAT) Rząd brytyjski — zgodnie z zapowiedzią premjera van Zeelanda — powoła niezwłocznie do życia t. zw. urząd odbudowy ekonomicznej, którego zadaniem będzie uzgadnianie wszelkiej działalności gospodarczej w kraju w celu zreorganizowania jej i przystosowania jej do potrzeb kraju. Inne organizacje o których również wspomniał premjer w swej deklaracji, związane zostaną z zarządem rachunkowym i gwarancyjnym, instytutem hipotecznym i komisją pracy. Stworzenie tych instytucyj ma pewne cechy podobieństwa z amerykańską NRA.

Kongres badaczy psów w Niemczech

Hitlerowcy wykazują wielkie zainteresowanie

Frankfurt n/Menem, 8 kwietnia.

(xx) W końcu kwietnia rozpocznie się tutaj światowy kongres badaczy psów w związku z międzynarodową wystawą psów. Do dnia dzisiejszego zameldowano 3000 psów na wystawę. Wiele narodów wyznaczyło nagrody za najpiękniejsze i najbardziej rasowe psy. W związku z kwitnącą obecnie w Niemczech n a u k ą o r a s a c h, kongresowi we Frankfurcie przypisywane jest **duże znaczenie polityczne!..**

Poseł Paschalski o Konstytucji

W przyszłym sejmie jarmarku partyjnego nie będzie

W niedzielę, dnia 7 kwietnia 1935 roku Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, mecenas Franciszek Paschalski, wygłosił w Łodzi, w przepełnionej po brzegi sali Towarzystwa Kredytowego odczyt na temat nowej Konstytucji polskiej.

Na wstępie mec. Paschalski podkreślił z naciskiem, że Konstytucja 24 marca 1935 roku stanowi zerwanie ze światem złudzeń, fikcji i haseł ubiegłego stulecia, które **nigdy i nigdzie nie zostały zrealizowane.**

— My przychodzimy od życia i dla **życia budowaliśmy Konstytucję Polski** — mówi mec. Paschalski. — **Nic łatwiejszego jak napisać prawo, ale Konstytucja musi być nietylko aktem prawnym, ona musi tkwić w rzeczywistości naszej** i duszy narodu.

Dekalog, zawarty w art. 1 Konstytucji jest właściwie wszystkiem:

> **„Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli. Wskrzeszone walka i ofiarą najlepszych swoich synów. ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.**
>
> **Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.**
>
> **Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".**

— **Oto deklaracja siły i potęgi Państwa, własnej siły** — mówi mec. Paschalski.

Przeciwnicy nasi zarzucają nam, że zacytowany wyżej artykuł jest balastem literackim, a ja twierdzę, że dekalogu tego winny się dzieci polskie uczyć w szkole, jak pacierza, powinien być dla nich świętością.

— **Mówią też, że Konstytucja nie jest dostatecznie demokratyczna, że nie jesteśmy demokratami.** Przyznaję otwarcie, że **nie rozumiem wyrazu „demokracja". Czy demokratą jest ten, kto jeszcze wciąż jest zapatrzony w hasła rewolucji francuskiej:** „wolność, równość i braterstwo". Toż to jest frazes, który nigdy i nigdzie nie był zrealizowany. Bo któż z obecnych tu na sali — pyta mec. Paschalski — **jest naprawdę wolnym?** Proszę mi pokazać **dwuch ludzi na świecie równych,** cho**ciażby w jednym zawodzie. w jednem środowisku?**

Ale tak zwana demokracja nie chce pozytywnych przepisów, ona lubuje się w hasłach i zasadach, niemożliwych do realizowania, dlatego też zamiast wyświechtanych, wytartych frazesów, nic nie znaczących, i do niczego nie obowiązujących — daliśmy pełnowartościowy wyraz zasadzie równości obywatelskiej:

> **Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą uprawnienia obywatela do wpływania na sprawy publiczne.**
>
> **Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.**

Tak brzmi art. 7 Konstytucji. Może jest to dowodem naszego wstecznictwa, zacofania, albo reakcyjności?

Są i tacy, którzy powiadają, że stworzyliśmy Konstytucję, żeby utrzymać się przy władzy. To jest śmieszne!

Nam do rządzenia wystarczyłby **nprz. w Łodzi jeden człowiek — p. generał Langner. I zapewniam państwa, że następnego dnia tak samo, jak poprzedniego, robotnik poszedłby do fabryki, kupiec otworzyłby swój sklep, przemysłowiec produkowałby swoje tkaniny. Panowałby spokój i ład!**

Marszałek Piłsudski chciał jednak **wychować obywateli, aby rozumieli, że tylko harmonijne współdziałanie na rzecz dobra powszechnego tworzy potęgę Państwa i obecnie uznał moment za odpowiedni dla uchwalenia Konstytucji, uznał, że społeczeństwo dojrzało do tego aktu.**

To zresztą nie jest przypadek, że na czele narodu stanął Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Człowiek, który wiele lat temu gdzieś w tajgach syberyjskich wierzył w Polskę i nie wiem, czy miał za sobą, tak samo wierzących, kilkuset ludzi. Legenda Józefa Piłsudskiego, sam fakt, że żyje daje społeczeństwu spokój i pewność, nawet gdyby nie rządził, gdyby tylko siedział w pantoflach przy kominku. Psychika ludzka bowiem uległa przeobrażeniom, człowiek po wojnie, w okresie wstrząsów gospodarczych, **chce być rządzony, pragnie autorytetu, gdyż tylko to daje mu gwarancję spokoju i możność codziennej walki o byt. Te dążenia znajdują obecnie wyraz wszędzie w Europie.**

Stary radykał Clemenceau i Duce Mussolini znali dobrze t. zw. demokrację. Z niej wyszli, o nią walczyli i cóż oni o tej demokracji mówili, jakże mocno ją krytykowali. Okazało się bowiem, że był to świat złudzeń i kłamstwa — **„gasnący świat".**

Do złudzeń należy również pogląd, że **lud rządzi przez sejm.** To jest głupstwo! Lud nigdy nie rządzi przez sejm, a tworzy się **oligarchja sejmowa, oparta o demagogię i frazesy, rzucane tłumowi przez partje.**

Coś podobnego macie w Łodzi, gdzie Rada Miejska **usiłuje „rozwiązać" kwestję żydowską frazesami, demagogją,** operuje się przytem hasłami, w które nikt nie wierzy.

Gdyby bowiem proponowano wystrzelanie wszystkich żydów z karabinów maszynowych, gdyby rzucono projekt pozbawienia pracy całej ludności żydowskiej, no to byłby może realny plan — mówi z ironją mec. Paschalski, — ale to, co oni tu wygadują i wyczyniają to się robi dla tłumów, dla mas, dla partji, bo to w żaden sposób nie załatwia sprawy kilku miljonów naszych współobywateli.

Mogę państwa zapewnić na podstawie najbardziej autorytatywnych słów w Polsce, bowiem **Józef Piłsudski ma taki zwyczaj, że jeżeli coś mówi lub obiecuje, to słowa ściśle dotrzymuje, że W PRZYSZŁYM SEJMIE JARMARKU PARTYJNEGO WIĘCEJ NIE BĘDZIE.**

Konstytucja została uchwalona, B.B.W.R. odegrał rolę batalionu swego Wodza, wykonywaliśmy Jego zarządzenia posłusznie, nie wstydzimy się tego, obecnie zaś czas na ordynację wyborczą.

— Nadchodzi czas pozytywnej pracy obywatela dla Państwa — zakończył mec. Paschalski swe dwugodzinne, pięknie, żywo, zwięźle i w skondensowanej formie utrzymane przemówienie.

Br.

Anglja odrzuca żądania Hitlera,

jako nie nadające się nawet do dyskusji. — Mussolini przeciwko legalizacji zbrojeń niemieckich. — Flandin i Macdonald jadą do Stresy

Londyn, 8 kwietnia.

(PAT) Dzisiejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego, którego jedynym widomym rezultatem jest postanowienie, aby na konferencję w Stresie udał się oprócz Simona również premier Macdonald trwało dwie godziny przed południem i tyleż po południu. W ciągu tych 4 godzin członkowie gabinetu brytyjskiego najpierw zaznajomili się ze szczegółowem sprawozdaniem o podróży Edena do Moskwy, Warszawy i Pragi, a następnie zaś **omawiali propozycje, jakie się wyłoniły w toku tych podróży w związku z sytuacją międzynarodową.**

Jakkolwiek decyzje, powzięte przez gabinet, **trzymane są w całkowitej tajemnicy,** to jednak przedostało się do wiadomości publicznej, że już w ciągu przedpołudniowej 2-godzinnej narady gabinet brytyjski, **rozważając alternatywne wnioski Hitlera, uznać je miał za całkowicie niedostateczne i**

NIE NADAJĄCE SIĘ NAWET JAKO PODSTAWA DO DYSKUSJI.

W związku z tem w godzinach popołudniowych do Izby Gmin przybył ambasador niemiecki baron von Hoesch, któremu Simon w toku 20-minutowej rozmowy oznajmił o

NEGATYWNEM STANOWISKU GABINETU BRYTYJSKIEGO

wobec alternatywnych sugestyj Hitlera.

Na posiedzeniu popołudniowem gabinetu dyskutowano szczegółowo nad możliwością znalezienia rozwiązania w sprawie

paktu bezpieczeństwa zbiorowego na drodze wzmocnienia ciężaru gatunkowego art. 16 paktu Ligi Narodów. Poglądy gabinetu służyć mają Macdonaldowi, który zresztą otrzymał daleko idącą swobodę w podejmowaniu decyzji, zależnie od stopnia porozumienia w Stresie z Mussolinim i Flandinem, jako wytyczne taktyki brytyjskiej zarówno w Stresie jak i w Genewie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Macdonald i Simon korzystając z okazji zatknięcia się z Mussolinim, poruszą wszystkie sprawy, ciążące na sytuacji międzynarodowej. Znamienne pod tym względem jest polecenie Simona, aby do Stresy w liczbie rzeczoznawców Foreign Office udał się również referent spraw egipskich i abisyńskich.

Paryż, 8 kwietnia.

(PAT) Uwaga kół politycznych zwrócona jest obecnie na przygotowania, czynione w związku ze zbliżającą się konferencją w Stresie.

Prasa kładzie nacisk na to, by konferencja w Stresie doprowadziła do pozytywnych wyników. Powinna ona być — jak podkreśla „Le Jour" — początkiem akcji. **Konferencje, jakie odbyły się w ciągu ostatnich 15 lat, ujawniły swoją zupełną jałowość.** Nie należy więc spowrotem zaczynać tych samych starych komedyj.

„La Liberte" zauważa, że anglicy nie są bynajmniej skłonni pójść za planem Mussoliniego, który pragnie wykazać, że obecnie **nadeszła stosowna chwila do przeciwstawienia uzbrojonym Niemcom zwartej i silnej Ligi innych państw.** Ta sposobność przywrócenia do życia Ententy jest może ostatnią tego rodzaju okazją, a zarazem

OSTATNIĄ SZANSĄ ZAPOBIEŻENIA WOJNIE

przez przerażenie Niemiec widmem rodzącej się koalicji.

Berlin atakuje Mussoliniego,

uważając go za głównego wroga hitlerowców

Berlin, 8 kwietnia.

(PAT) Na łamach „Deutsche Allg. Ztg." ogłasza znany publicysta niemiecki Silex artykuł p. t. „Czego oczekujemy od Stresy?". Z wywodów przebija też **wyraźna obawa przed konsekwencjami, jakie wyniknąć mogą z nieustępliwego stanowiska mocarstw zachodnich dla „rzeczywistości politycznej, znajdującej wyraz w przywróceniu suwerenności zbrojnej Niemiec."**

Widocznie inspirowany artykuł ten jest skierowany pod adresem mężów stanu Europy, a przedewszystkiem Mussoliniego, którego autor uważa za spiritus rector **akcji, zmierzającej do stwierdzenia jednostronnych uchybień Niemiec.**

Uroczystości ku czci Ludendorfa na rozkaz Hitlera

Berlin, 8 kwietnia.

(PAT) Kanclerz Hitler wydał rozkaz, aby w dniu 9 bm. jako w 70 rocznicę urodzin generała Ludendorfa wszystkie gmachy państwowe wywiesiły flagi. Rozkaz ujęty w tonie niezwykle serdecznym mówi o „uczuciach głębokiej wdzięczności, z jakiemi naród niemiecki wspomina nieśmiertelne czyny swego największego wodza w wojnie światowej".

Atak Niemiec na Danję

Szlezwik został nazwany „krwawiącą raną Niemiec". — Jedyne państwo, które się całkowicie rozbroiło

„Coś się psuje w państwie duńskiem"

Zdawało się, że po plebiscycie w Saarze, cała ekspansja niemiecka skieruje się ku Austrji. Stało się jednak inaczej — III Rzesza zostawiła Austrję w spokoju, zwracając się natomiast w zupełnie nowym i nieoczekiwanym kierunku — mianowicie, w **kierunku Danji.**

Obecnie pogranicze duńsko-niemieckie staje się najbardziej neuralgicznym punktem Europy. Wbrew zdrowej logice, pogranicze to ogłoszone zostało **„krwawiącą raną Niemiec"** i oto o pas ten prowadzi się zacięta walka.

Danja nie brała wprawdzie udziału w wojnie światowej, mimo to traktat Wersalski zawierał punkt, dotyczący tego kraju. Mianowicie w **północnym Szlezwiku, pozostającym przez 55 lat pod władzą Niemiec, niemcy nie zdołali,** mimo wytężonych wysiłków, zasymilować **zamieszkałych tam duńczyków.** Przeprowadzony plebiscyt dał **88 proc na rzecz przyłączenia tej części Szlezwiku do Danji i w 1920 r. niewielkie to terytorjum wróciło do swej macierzy.**

Rząd duński kierował się względami jaknajdalej posuniętej lojalności w stosunku do nieznacznej procentowo ludności niemieckiej. Kilkuset urzędników — niemców pozostało na tych samych stanowiskach, jakie zajmowało przed plebiscytem. Idąc po tej linji, **Danja zredukowała swe siły wojenne do minimum pozostawiając na pograniczu raczej ochronę policyjną, aniżeli wojenną.**

Rząd Stauninga był pierwszym, który przyłączył się do projektu rozbrojenia. Pamiętne są wystąpienia Danji w tym przedmiocie na terenie Ligi Narodów.

Niestety... zmieniły się czasy i ten sam rząd, który zademonstrował wobec całego świata swe pokojowe zamierzenia, **znalazł się obecnie w sytuacji, zmuszającej go do radykalnej zmiany frontu i przystąpienia do zbrojenia w maksymalnych granicach, na jakie pozwalają skromne środki kraju!**

Już w chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów, zagadnienie pasa granicznego duńsko - niemieckiego nabrało aktualności. Aktywiści niemieccy prowadzą zorganizowany atak. Nacjonalistycznie usposobiona mniejszość niemiecka w Danji połączyła się w jedną organizację. Jak grzyby po deszczu powstawały na Szlezwiku **prywatne szkoły niemieckie.** Znalazły się dziesiątki miljonów na **zakup ziemi w pasie granicznym.** Pod maską sportową — tworzono **organizacje wojskowe.** Mniejszość niemiecka zachowywała się tak, jak gdyby znajdowała się w zwyciężonym kraju. Tolerancja władz duńskich była tak wielka, że mieszkańcy pasa pogranicznego zapytywywali:

„Gdzie jesteśmy? W Danji czy może już w Niemczech?

Możliwość zbrojnego „skorygowania" granicy wywołała tem większy niepokój, że i odpowiedzialne czynniki niemieckie poczęły przebąkiwać o „przeniesieniu" granicy.

Wprawdzie Berlin zaprzeczył oficjalnie, jakoby dążenia takie znajdowały poparcie ze strony rządu, lecz... dziwne zjawisko: w **rygorystycznych, dyscyplinowanych Niemczech wyżsi urzędnicy nie podporządkowują się zarządzeniom władz centralnych...** I walka o „naprawę" granicy duńsko-niemieckiej przybiera na sile.

Siły wojenne Danji nie są dziś zdolne nawet do odparcia ataku nieregularnych oddziałów. Głównodowodzący wojsk duńskich, generał Witt, otwarcie wystąpił z żądaniem **wzmocnienia, przynajmniej w dwójnasób, siły obronnej Danji,** dając wyraz swej obawie, że mimo pokojowych zapewnień niemieckich, **może nastąpić powtórzenie 1848-go roku!**

Opinja publiczna stwierdza, z bólem że wrazie jakichkolwiek komplikacyj wojennych **Danja spewnością nie będzie mogła zachować swej neutralności,** mimo że wszelkie jej wysiłki zwrócone są właśnie w tym kierunku. Sytuację jej utrudnia w poważnym stopniu fakt, że kwestja pogranicza duńsko-niemieckiego, która wydawała się raz na zawsze rozwiązaną, nabrała nagle tak ostrych form, dzięki ekspansji nacjonalizmu mniejszości niemieckiej na Szlezwiku, nacjonalizmu, który każe się liczyć z możliwości wtargnięcia niemieckich oddziałów nieregularnych.

Szwecja i Norwegja niejednokrotnie składały oficjalne oświadczenia, że **pogranicze duńsko - niemieckie stanowi granicę całej Skandynawji.** Gdy jednak w grę wchodzą zbrojne wystąpienia — poparcie moralne może zawieść.

Minister Eden, który złożył wizytę w Berlinie, Moskwie i Warszawie, zahaczając w powrotnej drodze o Pragę, — odwiedził niedawno równie kraje skandynawskie. W związku z tem krążyły w swoim czasie uporczywe pogłoski o projektowanem stworzeniu bloku północnego. Wyniki ówczesnych rozmów przedstawiciela W. Brytanji stanowią narazie tajemnicę dyplomatów.

A tymczasem — **„coś się psuje w państwie duńskiem"...**

M. N.

Struktura społeczna Z. S. R. R.

Szybkie uprzemysłowienie kraju rolniczego.—Olbrzymi przyrost ludności.—Zupełny zanik klasy posiadającej

Moskwa, w kwietniu.

Rosja przedwojenna była najbardziej agrarnym krajem w Europie. W 1913 roku 77 proc. ludności mieszkało po wsiach, było więc najściślej związane z gospodarstwem rolnem. Wieś rosyjska była przeludniona. W takich guberniach jak Kijów, Połtawa, Czernichów, Charków it.d. na 100 dzisięcin uprawianej ziemi mieszkało 112 do 150 ludzi, podczas gdy odnośne cyfry dla Niemiec były — 107, dla Anglji — 79, a dla Francji — 84. Dlatego też, gdy cała Europa cierpiała na brak robotników rolnych, **Rosja posiadała nadmiar robotników.** Proletarjat bezrolny i bezrobotny zaludniał wsie rosyjskie. Podczas, gdy do zebrania zbiorów całej Rosji cesarskiej **wystarczyło 11 milj. ludzi, na wsi żyło 44 milj.** Reforma rolna, przeprowadzona w roku 1917 nie uratowała tego stanu rzeczy, gdyż w międzyczasie ludność wzrastała w większym stopniu aniżeli przybywało rozdrobnionej ziemi z parcelacji.

Wedle obliczeń sowieckich współczesnych, ilość chłopów, która przed wojną wynosiła 107 miljonów, dzisiaj **wynosi 115 miljonów.** Samo gospodarstwo rolne dla tej olbrzymiej ilości wystarczyć nie może, dlatego też myśl industralizacji Rosji i skierowania bezrobotnych chłopów do fabryk jest bezwarunkowo zdrowe. Już przed wojną mąż stanu tej marki co hr. Witte, propagował ideę uprzemysłowienia, jednakże realizacja uprzemysłowienia należy do bolszewików.

Na ostatnim zjeździe sowietów prezes rady komisarzy rządu Mołotow obszernie omawiał zmianę struktury socjalnej ZSRR, przyczem zaprezentował zebranym następującą statystykę ludności wedle klas:

	Rok 1913	1928	1934
	w tysiącach ludzi		
Proletarjat miejski	17.000	24.124	41.751
Kołchoznicy	—	4.406	77.037
Chłopi jednostkowi	90.700	111.131	37 902
Kułacy	17.100	5.618	148
Burżuazja	5.000	1.183	25

Ogółem ludność wzrosła od roku 1913 do 1934 ze 139 do 168 miljonów. czego poucza nas powyżej przytoczona tablica.

Od czasów przedwojennych aż do obecnej chwili **ZSRR powiększyło się o 30 miljonów ludzi** pomimo wojny światowej i domowej, pomimo licznych katastrof głodowych. Ten olbrzymi przyrost ludności został **całkowicie zasymilowany przez przemysł.** Ilość proletarjatu fabrycznego od czasów przedwojennych do 1934 r. powiększyła się z 12 proc. ludności do 30 proc. ludności, podczas, gdy ludność chłopska pozostała na tym samym poziomie (68 procent).

Jeżeli będziemy mierzyć Rosję miarą stosunków europejskich, okaże się, że jest ona krajem przeważnie agrarnym. Struktura socjalna jej jednak zmienia się, albowiem ilość robotników się podwoiła. Zmieniła się jednak również ludność wiejska. Po rewolucji leninowskiej wielka własność ziemska została unicestwiona, ale **nietknięte pozostały duże gospodarstwa chłopskie.** Dopiero Stalin uderzył w typ chłopa posiadającego, t.zw. kułaka. Przed wojną „kułacy" wynosili szóstą część ludności chłopskiej, ale dzięki swojej sytuacji gospodarczej **kułacy decydowali na wsi o wszystkiem. Dzisiaj kułaków w Rosji prawie niema.** Z 17 miljonów zamożnych chłopów pozostało tylko 140 tysięcy. Nie ulega kwestji, że ta reszta szybko zginie.

Oprócz chłopów, pracujących w gospodarstwie kolektywnem (kołchoznicy) istnieją jeszcze chłopskie gospodarstwa jednostkowe (jedinoliczniki). Ilość ich jednak topnieje i to o kilka miljonów rocznie. Kolektywizacja ogarnia coraz większą ilość mas chłopskich.

Zmiany powyższe nie wyczerpują przewarstwowienia ludności ZSRR. Dziś Rosja składa się jeszcze z dwu klas: proletarjatu i chłopów. Jej kierownictwo polityczne pragnie jednak zamienić i ten stan rzeczy, aby w całym kraju żyła tylko jedna klasa. Państwo jednaklasowe czyli inaczej bezklasowe jest ideałem ustroju socjalistycznego.

Rozmaitości ze świata

NOWY WYNALAZEK W TELEFONACH AUTOMATYCZNYCH.

Jak wykazała statystyka, przeciętny abonent stale uzyskuje połączenia nie więcej jak z 20-ma temi samemi numerami. Powyższe spostrzeżenie naprowadziło na myśl skonstruowania takiej tarczy numerowej przy aparacie telefonicznym, aby abonent mógł tylko jednym ruchem wybrać pożądany numer. W tym celu oprócz normalnej tarczy dodano urządzenie przy pomocy którego abonent naciska jedynie specjalny ślizgacz i odrazu uzyskuje połączenie z jednym z dwudziestu numerów. W innych wypadkach posługiwać się trzeba normalną tarczą numerową. W ten sposób znacznie skrócono czas, w którym uzyskuje się połączenie oraz uproszczono manipulację. Tego rodzaju ulepszenia zastosowano w centralach automatycznych angielskich, a ostatnio w Austrji i Niemczech.

TELEGRAFJA OBRĄZOWA.

Przesyłanie obrazków i fotografij drogą telegraficzną w olbrzymim stopniu przyśpieszyło ukazywanie się ilustrowanych wiadomości w prasie. Aparaty do nadawania mieszczą się w 2-ch niewielkich walizkach i mogą być wygodnie przewożone koleją czy samochodem do miejsca gdzie mają być robione zdjęcia. Przygotowanie do zdjęć polega jedynie na uzyskaniu telefonicznego połączenia z redakcją. Operator robi zdjęcie odrazu nadaje do miejsca przeznaczenia i dopiero tam uzyskuje się odbitki. W ten sposób unika się żmudnego i wymagającego sporo czasu wywoływania i ko[illegible]wania odbitek.

O szybkości, z jaką o[illegible]wa się cały proces w telegrafji obrazkowej, może dać pojęcie następujący fakt. Wielki dziennik londyński — „Evening Standart" wykonał szereg zdjęć z pogrzebu króla belgijskiego Alberta, zdjęcia te ukazały się w sprzedaży na ulicach Londynu nim jeszcze się skończyły uroczystości pogrzebowe w Brukseli.

KOLONIZACJA TURCJI EUROPEJSKIEJ.

W Turcji czynione są wielkie przygotowania do przyjęcia i osadzenia na stałe 30.000 wychodźców Turków, powracających do dawnej ojczyzny z rumuńskiej Dobrudży, oraz z Bułgarji. Reemigranci mają być sprowadzeni w ciągu roku bieżącego, a na terenach, które są dla nich przeznaczone prowadzone są intensywne prace nad meljoracją, nawodnieniem i regulacją, zwożone są też materjały budowlane, tak, aby przyszli osadnicy mogli zaraz po osiedleniu się przystąpić do pracy na roli. Główna część reemigrantów bedzie osadzona nad granica Grecji.

Sam postawił sobie pomnik

Don Antonio Fernandez był w swej ojczystej Hiszpanji skromnym stolarzem i przez długi czas klepał biedę. Aż mu się wreszcie sprzykrzyło: sprzedał co miał i ruszył szukać szczęścia zagranicą — w Ameryce. Tu zdobył majątek i wrócił syt chwały i miljonów do ojczyzny. W rodzinnym Ferreolu podziwiano jego bogactwo, zazdroszczono mu szczęścia, ale nie składano hołdów, jak się tego spodziewał.

Aby wynagrodzić sobie niewdzięczność rodaków postanowił don Antonio uczcić sam siebie. Wystawił sobie pomnik: olbrzymi pałac z kopułą, na szczycie której stanął jego posąg z bronzu. Naokoło kopuły biegł napis: „Moim bogiem jest praca, świat — moim grobem". Na ręku trzyma bronzowy don Antonio reglan, u stóp jego stoi walizka.

Miljoner nie mieszka jednak w pałacu, ale kazał urządzić sobie chałupkę trzypokojową z tarcic, w której spędza dni swoje, czytając, paląc fajkę, marząc i rozmyślając o niewdzięczności rodaków. W nocy rozpala się pochodnia elektryczna na szczycie kopuły i świeci, rzucając promienie daleko w okolice. Ściany swego pałacu udekorował miljoner tablicami z marmuru, na których kazał wyryć złotemi literami... swój testament, oraz filozoficzne sentencje wybrane z dzieł ulubionych autorów.

Do Ferreol wędrują ludzie z dalszych okolic aby podziwiać pałac oryginała, jego posąg i chałupkę, w której mieszka.

KRONIKA

Kwiecień
9
Wtorek

Dziś Marji Kleofasowej
Jutro Ezechiela Pr. M.

—:—

Wschód słońca	4.55
Zachód słońca	18.21
Wschód księżyca	8.34
Zachód księżyca	1.21
Długość dnia	12.44
Przybyła dnia	6.27

Sklepy przed świętami
będą otwarte do godz. 9 wiecz.

W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiej Nocy, wydane już zostało zarządzenie w sprawie godzin handlu w okresie przedświątecznym.

Okres, kiedy sklepy korzystać będą z tego przywileju obejmuje 7 dni — od 14 do 20 kwietnia włącznie. W niedzielę 14 kwietnia sklepy będą mogły być otwarte od 1 do 6 po południu, zaś w dnie powszednie tygodnia przedświątecznego — do godziny 9 wiecz.

Nadto wydane zostanie, jak nas informują, specjalne zarządzenie ograniczające godziny otwarcia lokali, kin i teatrów w dniach Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty.

Zjazd lekarzy szkolnych
odbywa się obecnie w Warszawie

W Warszawie odbywa sie kurs dokształcający z zakresu fizjopatologji wieku młodzieńczego dla lekarzy szkolnych pozamiejscowych. Kurs organizowany jest przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z Państwowym urzędem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz poradnia wychowania fizycznego przy klinice chorób wewnętrznych Uniwersytetu warszawskiego.

Program kursu, w którym bierze udział szereg lekarzy szkolnych z całego terenu kraju, obejmuje prócz wykładów zajęcia praktyczne, seminarja dyskusyjne i wycieczki.

Ruch cudzoziemców
w ważniejszych ośrodkach Polski

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ostatnim kwartale 1934 roku przybyło do ważniejszych miast Polski 21.130 cudzoziemców, w tem 6.758 osób z Niemiec, 2.486 — z Austrji, 1.798 — z Czechosłowacji, 1.107 — z Gdańska, 902 — z Francji, 850 — ze Stanów Ziednoczonych A. P., 729 — z Anglji, 667 — z Węgier, 541 — z Łotwy, 561 — z Rumunji i t. d.

Największa ilość cudzoziemców, mianowicie 7.452 osoby, przybyło do Warszawy. Do Katowic przybyło 2.181 cudzoziemców, do Krakowa 1.703 do Poznania 1.373, do Łodzi 1.274, do Lwowa 1.255, do Bydgoszczy 1.127, do innych miejscowości poniżej 1000 osób.

Z ogólnej liczby cudzoziemców 2.604 osoby zatrzymały się w Polsce krócej niż 1 dzień, 7.969 osób od 1 do 4 dni, 5.751 osób od 5 do 30 dni, 2.010 osób od miesiąca do 5 miesięcy, reszta dłużej.

O umowę zbiorową
w przemyśle budowlanym

Na wczoraj zwołana została do okręgowej inspekcji pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle budowlanym na nadchodzący sezon. Na konferencję przybyli delegaci robotników oraz przedstawiciele cechu cieśli. Cech murarski nie delegował nikogo na posiedzenie.

Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ cech ciesielski nie chciał bez cechu murarskiego konferować.

Wobec powyższego robotnicy budowlani postanowili zwołać walne zebranie, na którem powzięte będą decydujące uchwały. W razie gdyby umowa zbiorowa nie była zawarta do czasu rozpoczęcia się sezonu budowlanego, robotnicy chcą proklamować strejk. (i).

Po zjeździe Związku Miast
Na 1000 delegatów—40 narodowców
Takie jest oblicze polityczne kraju.—Łódź stanowi rażący wyjątek.—Doniosłe uchwały zjazdu
Przedstawiciele Łodzi w radzie naczelnej

Zjazd związku miast polskich, który odbywał się przez dwa dni w Warszawie, został już zakończony. Jeszcze wczoraj część radnych pozostała w stolicy, by obejrzeć instytucje samorządu warszawskiego, a przedewszystkiem pozostali nowowybrani członkowie rady naczelnej związku miast, aby dokonać wyboru prezydjum i komitetu wykonawczego.

Wybory rady naczelnej związku miast odbyły się na zasadach proporcjonalnych. Różnica polegała tylko na tem, że gdy delegacje poszczególnych rad miejskich dawały odbicie układu sił w danym samorządzie — rada naczelna stanowi odzwierciedlenie układu sił w całej Polsce. **A ponieważ B.B.W.R. w całym kraju zdobył olbrzymią większość, tem samem przy propocjonalnych wyborach zdobył większość w radzie naczelnej.**

To też na terenie ogólnopolskim przedstawicielstwo Łodzi wygląda zupełnie inaczej, aniżeli w samej Łodzi. Skład delegacji łódzkiej na zjazd do Warszawy przedstawiał się następująco: **11 przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, 3 przedstawicieli B. B. W. R. 4 przedstawicieli frakcyj żydowskich, 2 socjalistów i 1 chadek.** Ponieważ przy wyborach do rady naczelnej zastosowana została proporcjonalność ogólna obecnych na zjeździe — z Łodzi, na 6 członków rady naczelnej, wybrano — **3 przedstawicieli B.B.W.R., 2 przedstawicieli Stronnictwa Narodowego i 1 przedstawiciela frakcyj żydowskich.**

Ten wynik wyborów jest bardzo znamienny. Świadczy on bowiem wyraźnie, iż zwycięstwo Stronnictwa Narodowego podczas wyborów do łódzkiej rady miejskiej jest zjawiskiem odosobnionem i nie odzwierciedla opinji, panującej nietylko w naszem mieście, ale w całej Polsce. Na 1000 radnych, wysłanych na zasadzie proporcjonalnych wyborów do Warszawy, zebrało się, łącznie z liczną delegacją łódzką, **zaledwie 40 radnych „narodowców“.** Jest to wymowna odpowiedź na twierdzenia naszych rodzimych „hitlerowców“, iż **„cała Polska“ jest za nimi.**

W wyniku wyborów do rady naczelnej z ramienia Łodzi weszli: **komisarz Wojewódzki, radny Wolczyński, radny Borucki z BBWR., radny Podgórski i radny adw. Kowalski z Str. Nar. i radny Joel (żyd).** Prezesem rady naczelnej został prezydent m. Warszawy **p. min. Starzyński.**

Jeśli chodzi o uchwały, jakie podjęte zostały na zjeździe, z najważniejszych przytoczyć należy **wniosek o przywrócenie prawa egzekucyj należności podatkowych miastom.** Mówcy na zjeździe wskazali, iż wprawdzie od czasu przejęcia tych czynności przez urzędy skarbowe egzekucje zaległości podatkowych następują sprawniej, jednak nie w tak szybkim tempie, jak sądzono i z tego względu miasta są często w kłopotliwej sytuacji, potrzebując pieniędzy na bieżące wydatki, a nie otrzymując w porę swych należności z urzędów skarbowych.

Następna uchwała dotyczyła umożliwienia miastom wydzielonym **pobierania podatku drogowego, takiego samego jaki pobierają powiatowe związki samorządowe, a to celem podniesienia stanu ulic i bruków w miastach.**

Ważne uchwały zjazd powziął w dziale opieki społecznej, Uznano, że w związku z przedłużającym się kryzysem należy podjąć — w znacznie szerszym, niż dotychczas — zakresie celowe inwestycje, nietylko dla doraźnego zatrudnienia bezrobotnych, ale i dla **ożywienia życia gospodarczego..** Poza tem zjazd uznał, iż dla ukrócenia częstych nadużyć świadczeń miejskich z tytułu opieki społecznej, **okres zamieszkania w danej gminie musi wynosić 3 lata dla nabycia prawa do trwałej opieki społecznej.**

W czasie dyskusji nad tą sprawą wskazywano na liczne przykłady wysyłania bezrobotnych i nieuleczalnie chorych przez gminy wiejskie do miasta. (W Łodzi takie wypadki są bardzo częste). Oczywiście miasta nie mogą następnie wyegzekwować należności od wsi i skutkiem tego cierpią dotkliwie finanse większych miast.



Posiedzenie rady miejskiej
nie zostało jeszcze wyznaczone. — Wybieg narodowców pabjanickich

Donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, iż dla trzeciego czytania budżetu m. Łodzi zwołane zostanie posiedzenie rady miejskiej **na czwartek, dnia 11 bm.** Jak się jednak dowiadujemy, nie jest jeszcze pewne, czy wogóle w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Chodzi o to bowiem, iż, w myśl przepisów, posiedzenia muszą być zwoływane najpóźniej **na trzy dni naprzód.** Tymczasem komisarz rządowy, inż. Wojewódzki, do którego kompetencji należy zwołanie rady, od **piątku bawi w Warszawie w sprawach służbowych.** Wrócił on do Łodzi dopiero wczoraj późnym wieczorem.

Dziś więc dopiero może zapaść decyzja co do terminu następnego posiedzenia rady.

***

W radzie miejskiej w Pabjanicach żadna grupa nie posiada większości, zdolnej do wyłonienia prezydjum miasta. Z tego względu, po trzech kolejnych posiedzeniach rady, na których nie można było dokonać wyborów prezydjum, **mianowany został prezydent tymczasowy, na okres jednego roku, w osobie p. Futymy.**

W myśl postanowień ustawy samorządowej, o ile w ciągu tego roku nie nastąpi wybór prezydjum, po 12 miesiącach urzędowania tymczasowego prezydenta, **rada zostaje rozwiązana i w ciągu następnych trzech miesięcy odbędą się nowe wybory.**

Stronnictwo Narodowe w Pabjanicach, obawiając się, że w ciągu tego roku utraci całkowicie wpływy, chce wybory przyspieszyć i dlatego frakcja „narodowa“ złożyła na ręce tymczasowego prezydenta p. Futymy deklarację, w której oświadcza:

„Rada m. Pabjanic, powstała z wyborów w dniu 27 maja 1934 nie posiada większości, nie zapewnia zatem normalnej twórczej pracy dla samorządu. Z tych względów klub radnych Obozu Narodowego domaga się rozwiązania obecnej rady miejskiej i rozpisania przez władze nadzorcze nowych wyborów“.

Ta deklaracja jest aż nadto przejrzysta. Wiadomo, że rada zostanie rozwiązana i nowe wybory zarządzone, ale, w myśl ustawy dopiero w lutym 1936 roku. Narodowcy w Pabjanicach obawiają się właśnie tego roku i dlatego tak się spieszą.

Stolica o adw. Kowalskim

Cała prasa polska zajmuje się niefortunnym wystąpieniem w Warszawie adw. Kowalskiego, o czem donosiliśmy onegdaj. Charakterystyczny artykuł na ten temat ukazał się w warszawskim „Kurjerze Porannym“. Czytamy tam:

„Dopiero teraz okazało się, iż wśród delegatów przybyłych na zjazd znaleźli się także ludzie, których raz jeszcze nazwano w dyskusji na tym zjeździe **„gasnącym światem“**, ludzie, którzy z samorządem w jego obecnej postaci nie mogą mieć już nic wspólnego. Przybyła więc z Łodzi **osławiona ekipa z rady miejskiej ze swym duchowym wodzem adw. Kowalskim,** o której burdach na posiedzeniach rady miejskiej pełne sa szpalty wszystkich pism w Polsce. Może sobie pan adwokat Kowalski wyprawiać hopki w Łodzi, ale na szerszym terenie, **na terenie warszawskim, wygląda to zgoła niepoważnie.** Sylwetka mecenasa Kowalskiego sprawia przygnębiające wrażenie. Jego argumenty i dowodzenia były tak płaskie i demagogiczne, że raził on na sali nawet w towarzystwie swych ideowych przyjaciół“.

Samochód wyścigowy wjechał w tłum

zabijając troje dzieci i ciężko raniąc kilkanaście osób. — Straszna katastrofa podczas wyścigów w Chateau-Thierry

Paryż, 7 kwietnia.

Wstrząsająca katastrofa zdarzyła się w niedzielę podczas odbywających się wyścigów samochodowych w Chateau-Thierry.

Wyścigi samochodowe odbywały się według nowych przepisów, w myśl których przeciętna szybkość liczyła się od chwili startu aż do finishu wraz z zatrzymaniem wozu.

Trasa wyścigu wynosiła 1 kilometr. Zawodnicy musieli z miejsca brać szybki rozpęd i na mecie gwałtownie hamować, ażeby nie tracić na czasie.

Wyścigi zgromadziły liczne zastępy publiczności, która już od wczesnego ranka tłumnie zajęła miejsca wzdłuż trasy.

Podczas startu Włocha Cattaneo doszło do tragicznej w skutkach katastrofy. Cattaneo zahamował gwałtownie na mecie rozpędzony wóz.

Samochód zarzucił, przewrócił się w powietrzu i wpadł w tłum zgromadzony na mecie.

TROJE DZIECI ZOSTAŁO ZABITYCH NA MIEJSCU ZAŚ DWANAŚCIE OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE OBRAŻENIA. CATTANEO WYSZEDŁ Z KATASTROFY Z NIEWIELKIEMI OBRAŻENIAMI CIAŁA.

Wyścigi zostały przerwane, zaś rannych odwieziono do szpitala. Na miejscu zostały zwłoki dwu i półrocznego dziecka, czternastoletniego chłopca i młodej dziewczynki.

Miejsce strasznej katastrofy przedstawiało niesamowity widok. Krew licznych ofiar rozprysła się w promieniu 50 metrów. W ODLEGŁOŚCI KILKU METRÓW OD MIEJSCA KATASTROFY ZNALEZIONO DWIE NOGI LUDZKIE ODERWANE OD KADŁUBA. Zpośród dwunastu ciężko rannych, kilka osób odniosło skomplikowane złamania nóg, stan innych jest tak poważny, iż lekarze wątpią, czy uda się ich utrzymać przy życiu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jeszcze jedna z ofiar tragicznych wyścigów samochodowych zmarła w szpitalu tak, że liczba zmarłych wynosi obecnie 4 osoby. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta.

Proces komunistyczny

Rozpoczęły się przemówienia stron

Wczoraj, w sprawie przeciwko 15-tu oskarżonym o przynależenie do K. P. P. — rozpoczęły się przemówienia stron.

Prok. Kozłowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność głównych oskarżonych i pomoc w tej działalności, okazaną przez oskarżonych dalszych. stwierdził słuszność zarzutów aktu oskarżenia i wnosił o ukaranie winnych.

Ponad dwie godziny trwające przemówienie wygłosił obrońca pierwszego z oskarżonych — Ajzemana. Adw. Winawer z Warszawy oparł się przedewszystkiem na legalności samych wydawnictw, propagowanych i wydawanych przez oskarżonego. Z chwilą, gdy jedna konfiskata nie została przez sąd zatwierdzona — wszelkie zarzuty aktu oskarżenia w stosunku do oskarżonego tracą w znacznej mierze zasadność. — Obrońca analizował potem punkt po punkcie tezy aktu oskarżenia, zbijał zeznania świadków i w konkluzji prosił o uniewinnienie swego mocodawcy.

O godz. 3 i pół sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godziny 9-ej rano. (gas).

Strzały na Bałutach

Sprawca sam zgłosił się w policji

Wczorajszy „Express Wieczorny“ donosił już o tragedji, jaka rozegrała się w niedzielę w nocy na ulicy Pasterskiej, krańcowej ulicy Bałut. Zdążający do domu Bolesław Rasiński, został zatrzymany przez czterech rabusiów, którzy zażądali od niego wódki i, nie czekając na odpowiedź — **zasypali go gradem ciosów i powalili na ziemię.**

Już z ziemi począł Rasiński strzelać. Strzały były nietylko skuteczne, ale i niestety, celne. Z czterech napastników dwuch zbiegło, a dwuch zostało na ulicy. Jeden z nich — 30-letni Jan Zdunek **zmarł od postrzału w głowę, drugi — Stanisław Leśniewski z raną klatki piersiowej został przewieziony do szpitala.**

Sprawca sam oddał się w ręce władz podając, że **działał w obronie koniecznej.** (g)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 96).

Echa tragicznego ślubu

Co ustaliła komisja sądowo-śledcza

W dniu wczorajszym donosiliśmy obszernie o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w domu przy ul. 11 Listopada 38. W nocy, po godzinie pierwszej, odbywała się uroczystość zaślubin Sali Winter z Chaimem Bokciorem. Zgodnie z rytuałem — ślub miał się odbyć pod gołem niebem. Gdy goście weselni weszli na balkon, obrany do odbycia zaślubin — **pod ciężarem 15 osób balkon runął. Trzydziestoletni Icek Tenenbaum zmarł na miejscu wskutek odniesionych przy upadku ran, 8-letni Szaja Bendermacher doznał wstrząsu mózgu a szereg gości wraz z młodą parą — odniosło ciężkie obrażenia.**

Wczoraj na miejsce tej niezwykłej tragedji zjechała komisja sądowo-śledcza, w której udział brali: **biegły z ramienia sądu — inż. Karkowski, przedstawiciel miejskiej inspekcji budowlanej — inż. Sochaczewski i kierownik IV komisarjatu policji — kom. Hanke.**

Komisja stwierdziła, że stan żelaznych belek, wspierających balkon, nie był powodem katastrofy. Belki, choć zżarte nieco przez rdzę — były dość mocne, by utrzymać **normalne obciążenie.** Balkon zaś zarwał się **wskutek przeciążenia.** Komisja o swych pracach spisała odpowiedni protokół.

Wczoraj przy udziale licznych tłumów odbył się pogrzeb Icka Tenenbauma. Mały Szaja Bendermacher odzyskał w szpitalu Anny Marji przytomność i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. (g).

Niebezpieczne podobieństwo

Kapłan został zrehabilitowany i uwolniony

Przed sądem grodzkim odbyła się wczoraj sprawa wyjątkowa. Sąd korygował swą omyłką sprzed zgórą trzech miesięcy i rehabilitował skazanego na sześć miesięcy więzienia za oszustwo i kradzież.

Tło sprawy jest niepowszednie jak i ona sama:

Do Alfreda Sznajdera, zam. koło stacji na Chojnach przybył w końcu września jakiś nieznajomy i doniósł mu, że **żona Sznajdera czeka nań na stacji w Chojnach i prosi, by się mąż corychlej pofatygował na stację.** Sznajder wyszedł razem z nieznajomym. W mieszkaniu pozostała służąca.

Po kilkunastu minutach nieznajomy zapukał do mieszkania Sznajdera po raz drugi. Służącej oświadczył, że przysyła go Sznajder — gospodarz mieszkania — **po 21 zł. 40 groszy.** Służąca pieniądze te wypłaciła ze swoich oszczędności, nie podejrzewając nic złego.

Sznajder, po bezowocnem czekaniu wrócił do domu, przekonał się, że **padł ofiarą oszusta i złożył meldunek w policji** W albumie fotograficznym Sznajder poznał człowieka, który go nabrał. Miał nim być **Majer Kapłan.**

Na rozprawie służąca kategorycznie twierdziła, że właśnie Kapłan był w ich mieszkaniu. Sznajderowi zaś nie odpowiadało wyznanie złodzieja. **Jakoś ten, który go nabrał nie wyglądał Sznajderowi na żyda...** Kapłan, mimo zapewnień, że o niczem nie wie, skazany został na 6 miesięcy więzienia. Wyrok się uprawomocnił i Kapłan został pozbawiony wolności.

Podczas, gdy Kapłan siedział w więzieniu, wywiadowca Furmankiewicz prowadził dochodzenie przeciwko innemu oszustowi, Rzepnikowskiemu Józefowi, działającemu w ten sam sposób i na tym samym terenie, co skazany Kapłan. Wywiadowca stwierdził **wielkie podobieństwo Rzepnikowskiego z Kapłanem, nie bacząc na ich różne wyznania i narodowość.**

Rzepnikowski, pociągnięty do odpowiedzialności za 11 kradzieży i oszustw a la Kapłan, **gdy się dowiedział, że Kapłan siedzi — przyznał się, że i Sznajdera oszukał.**

Sznajder tym razem poznał dokładnie w Rzepnikowskim owego oszusta, podobnego do Kapłana, ale jednak nie Kapłana, który go oszukał. Rzepnikowski został skazany na 7 miesięcy więzienia.

Wdrożona została **rewizja procesu.** Wczoraj sprawa Kapłana odbyła się ponownie przed sądem grodzkim. **Kapłan został uniewinniony. Przesiedział 14 tygodni z tego przedewszystkiem powodu, że człowiekiem bez smazy, nie jest i że jego podobizna, z profilu i en face, dokonana została w swoim czasie bezpłatnie i umieszczona w albumie, nie mającem nic wspólnego z wydawnictwem zwanem „Panteon Zasłużonych“** (g)

Reorganizacja lecznictwa

Konferencja ze zw. lekarzy

Jak się dowiadujemy, w związku z zamierzoną częściowo reorganizacja lecznictwa w ubezpieczalni społecznej w Łodzi, w bieżącym tygodniu rozpoczną się konferencje pomiędzy lekarzami naczelnymi ubezpieczalni a związkiem lekarzy w Łodzi.

Sprawa likwidacji I lecznicy na ulicy Karola już jest definitywnie postanowiona. Część lekarzy z tej lecznicy przydzielona będzie do lecznicy na ul. Piotrkowskiej, a część na Chojny. — W dzielnicy I-ej zaś, w której można znaleźć odpowiednie mieszkania dla lekarzy, wprowadzeni będą lekarze domowi.

Małżeństwa w Polsce

według wyznań

Jak wynika z ostatnich obliczeń, z ogólnej liczby 277.255 małżeństw, zawartych w Polsce w roku ubiegłym, na wyznanie rzymsko - katolickie przypada 181.347 małżeństw, na grecko - katolickie — 32.122, na prawosławne — 33.036, na ewangelickie — 7.066. na wyznanie mojżeszowe (oprócz małżeństw rytualnych nie zarejestrowanych we właściwych urzędach stanu cywilnego) — 21.861, oraz na inne wyznania — 1.226 małżeństw.

Największa stosunkowo liczba małżeństw przypada na wyznanie grecko-katolickie, mianowicie 9,1 małżeństw na 1000 mieszkańców. Na takaż liczbę mieszkańców wyznania ewangelickiego przypada 8,9 małżeństw. rzymsko-katolickiego — 8,7, prawosławnego — 8, oraz mojżeszowego — 7,1 małżeństw.

Ogołocili mieszkanie

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Terenem zuchwałej kradzieży było w dniu wczorajszym mieszkanie Gustawy Wolmanowej przy ul. Zachodniej 59-a. Dom stoi nieco na uboczu i nie posiada oficyny. Złodzieje dzięki temu zdołali niepostrzeżenie dostać się w porze przedwieczornej na klatkę schodową, gdzie podważywszy drzwi — wyłamali je całkowicie wraz z zawiasami.

Złoczyńcy splondrowali w stosunkowo krótkim czasie, gdy w mieszkaniu nikogo nie było, dwa pierwsze pokoje i zbiegli z łupem.

Przegląd pojazdów mechanicznych

Dziś, we wtorek, dnia 9 bm. do przeglądu cywilnych pojazdów mechanicznych przed komisję przeglądową Nr. 1 ulica Wigury (Pusta) — dojazd od ulicy Kilińskiego — należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właściciell (instytucyj, firm), których nazwiska rozpoczynają się od liter Gn, H, do He włącznie, przed komisję przeglądową Nr. 2 — ulica Wigury — dojazd od ulicy Sienkiewicza — należy dostarczyć pojazdy mechaniczne — motocykle bez wózków właścicieli, których nazwiska rozpoczynają się od liter E F G H I J L M , w dniu jutrzejszym środę, dnia 10 bm. przed komisję przeglądową Nr. 1 należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe, właścicieli o nazwiskach na litery Hi do końca H J, przed komisję przeglądową Nr. 2 — motocykle bez wózków właścicieli o nazwiskach K L P.

Pojazdy muszą być dostarczone na komisje o godzinie 8 rano. (p)

Pod koła tramwaju

wpadła 6-letnia Danuta

Przed domem przy ul. Pomorskiej 127, wczoraj około godz. 1-ej w południe wydarzył się ciężki wypadek na jezdni, którego ofiarą padła 6-letnia Danuta Michlewska, córeczka robotnika, zamieszkałego przy ul. Matejki 12.

Dziewczynka zamierzała przejść przez jezdnię w chwili, gdy przez tor przejeżdżał duży wóz. Nieszczęśliwe dziecko wskutek tego nie dojrzało nadjeżdżającego tramwaju i mimo wysiłków motorniczego — mała Danuta została pchnięta przodem wagonu i dostała się pod koła, które zmiażdżyły jej obie stopy.

Budowa dróg w wojew. łódzkiem

Program robót przewiduje budowę i naprawę 500 klm. nawierzchni oraz budowę 13 większych mostów. — Wartość tych prac inwestycyjnych wyniesie około 20 miljonów złotych

Wywiad z panem wojewodą, Aleksandrem Hauke-Nowakiem

Pan wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak przyjął przedstawiciela oddziału łódzkiego P. A. T., udzielając mu wywiadu na temat robót inwestycyjnych i konserwatorskich na drogach województwa łódzkiego w ubiegłym roku budżetowym i programu prac drogowych, zamierzonych w sezonie nadchodzącym:

— Charakter ruchu na drogach województwa łódzkiego — powiada p. wojewoda — jest zupełnie specjalny i stanowi problem pierwszorzędnej wagi. **Obciążenie przeciętne dróg w województwie łódzkiem jest daleko wyższe, niż obciążenie na innych terenach.** Posiadamy pewien rekord: na **pewnych odcinkach drogi Łódź — Kalisz, obciążenie przekracza 2 tysiące tonn na dobę — kilometr.** Poważny problem stanowi dobieranie odpowiednich nawierzchni, w zależności od charakteru ruchu i obciążenia. Najlepsze byłyby tu drogi o ciężkiej ulepszonej nawierzchni. Wchodzą tu jednak w grę ograniczone fundusze.

Przez województwo łódzkie przechodzi kilka dróg o specjalnej wadze z ogólno - państwowego punktu widzenia, jak np. **Warszawa — Poznań, Warszawa — Kalisz, z odgałęzieniem od Sieradza przez Wieruszów do Wrocławia, Tomaszów — Piotrków — Częstochowa i t. d.**

Co już zrobiono

— Rok ubiegły był rokiem niejako przełomowym. Na ten rok przypada **rozpoczęcie szerokiej i wydatnej działalności Funduszu Pracy.** Przy pomocy kredytów Funduszu Pracy, Państwowego Funduszu Drogowego i Ministerstwa Opieki Społecznej, oraz opłat drogowych na rzecz samorządów, zmobilizowało województwo w roku 1934/35 na roboty drogowe na drogach państwowych sumę zł. 3.177.000, a na roboty na drogach samorządowych zł. 4.507.000 do sumy ostatniej należy dodać świadczenia w naturze, t. zw. szarwarki o wartości zł. 2.600.000. Przy pomocy tych kredytów nietylko zahamowano pogorszenie się stanu dróg, lecz **przystąpiono do akcji, mającej na celu częściowe doprowadzenie arterji komunikacyjnych w województwie do stanu wzorowego.** Niewątpliwie nie jest to praca na rok czy dwa.

— Jak, Panie Wojewodo, przedstawiają się prace wykonane w roku ubiegłym?

— **Na drogach państwowych odnowiono 110 kilometrów nawierzchni, wyłatano 216 klm. i wreszcie wykonano 18 klm. szlachetnej nawierzchni** termakowej na drodze Warszawa — Częstochowa, pomiędzy Łodzią a Piotrkowem. Odnowę i naprawę dróg przeprowadzono w różnych odcinkach na całym obszarze województwa. Specjalne znaczenie miały, poza pracami na drodze Warszawa — Częstochowa, prace renowacyjne między Zgierzem a Ozorkowem, dzięki którym **doprowadzono do porządku odcinek niezmiernie ważnej komunikacyjnej drogi, będący w bardzo złym stanie.** Na drogach samorządowych odnowiono ogółem 113 klm. dróg i wybudowano nowych dróg 135 klm. Na specjalne podkreślenie zasługują tu roboty ziemne, wykonane przy budowie 11 klm. drogi Łódź — Stryków, skracającej odległość między Łodzią a Warszawą o około 7 klm. i pracę przy budowie drogi Łódź — Tomaszów kosztem 1.100.000 złotych.

Jednocześnie z pracami drogowemi szła **budowa i konserwacja mostów.** I tutaj ostatni rok wykazuje wyraźne polepszenie. Na drogach państwowych i samorządowych postawiono szereg mostów drewnianych lub żelbetowych, często o znacznej rozpiętości. Specjalnie należy wymienić **roboty przygotowawcze do budowy mostu stałego na Warcie pod Sieradzem, długości 210 mt. Rozpoczęto tam budowę mostu objazdowego.**

Na robotach państwowych i samorządowych przepracowano w ubiegłym roku 350 robotniko-dniówek a liczba zatrudnionych w poszczególnych miesiącach robotników dochodziła przy 2-ch zmianach do 5 tysięcy.

Plan tegoroczny

— Jakie, Panie Wojewodo, projektuje się prace w dziedzinie robót drogowych w nowym roku budżetowym?

— W roku bieżącym projektujemy wykonanie szeregu robót drogowych o charakterze inwestycyjnym z kredytów Ministerstwa Komunikacji i przy finansowej pomocy Funduszu Pracy na ogólna sumę koło 10.600.000 złotych, przyczem udział Funduszu Pracy ma się wyrazić kwotą zł. 5.700.000. Z ważniejszych robót należy tu wskazać pracę nad zakończeniem budowy nawierzchni tarmakowej na drodze **Lubochnia — Tomaszów — Piotrków,** na odcinku 18 klm. i budowę takiejże nawierzchni ulepszonej na drodze **Łódź — Tomaszów na odcinku 30 klm.** Na tejże drodze 7-mio kilometrowy odcinek uzyska bruk ulepszony z kamienia płytowego. Dalej program robót na rok bieżący przewiduje **przebudowę 20 klm. szosy Piotrków — Łódź, i 20 klm. na drodze Łódź — Kalisz na bruk kostkowy.** I wreszcie pokrycie ulepszoną nawierzchnią z kamienia płytowego 13 klm. odcinka na drodze Stryków — Łódź. Prace na dwuch ostatnich wymienionych drogach objęte są programem uporządkowania w ciągu 2 lat niesłychanie ważnej arterji komunikacyjnej **Warszawa — Łowicz — Łódź --- Kalisz.** Dla województwa łódzkiego droga ta ma specjalne znaczenie, łącząc ośrodki przemysłowe: **Zgierz, Pabjanice, Łódź, Łask, Zd.Wola, Kalisz.** Wskazać należy, że kostka i kamień płytowany użyte do dróg o ulepszonej nawierzchni wykonane mają być całkowicie z granitu i bazaltu, sprowadzanych z kamieniołomów wołyńskich. Pozatem na rok bieżący przewiduje się przebudowę i pogrubienie nawierzchni tłuczniowej, długości 105 klm. Przytem prace te traktowane będą jako przygotowanie odpowiedniego podkładu pod ulepszone nawierzchnie kostkowe, które ułożone będą w roku 1936/37. Pozostałe drogi państwowe, długości około 500 klm. objęte będą normalną konserwacją. Jednocześnie na drogach samorządowych **przewiduje się wykonanie około 135 klm. nowych dróg bitych, oraz około 120 klm. przebudowy i renowacji dróg o nawierzchni tłuczniowej.**

Ministerstwo Komunikacji prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie kredytowego wykonania przebudowy drogi Piotrków—Częstochowa na drogę o powierzchni ulepszonej, betonowej i bitumicznej. W razie pomyślnego wyniku jeszcze w roku bieżącym zostałaby wykonana przebudowa około 40 klm. tej drogi. kosztem około 4 miljonów złotych.

500 klm. i 13 mostów

— Z projektowanych prac w zakresie robót mostowych państwowych i samorządowych wymienić przedewszystkiem należy **prace przy budowie mostu stałego na Warcie pod Sieradzem, ukończeniem dwuch stałych mostów żelbetonowych na Prośnie w Wieszowie i Kaliszu, oraz na Warcie pod Pyzdrami.— Ostatni ten most, posiadać będzie rozpiętość 230 mtr.**

Przy wszystkich tych robotach zatrudnieni zostaną bezrobotni, rekrutowani z najpoważniejszych ośrodków bezrobocia — **Łodzi, Piotrkowa, Tomaszowa, Pabjanic, Zd. Woli** itd.

Wartość projektowanych do wykonania w roku budżetowym bieżącym robót inwestycyjnych drogowych i mostowych wyniesie **około 20 miljonów złotych.** Program ten przewiduje łącznie wykonanie około **500 klm. nowych lub przebudowanie nawierzchni i budowę 13 większych mostów.**

— Tak wygląda — kończy Pan Wojewoda — w szerokich zarysach program robót drogowych tej, poza robotami meljoracyjnemi i inwestycjami miejskiemi, najważniejszej grupy projektowanych prac inwestycyjnych.

Niezwykła tragedja miłosna

53-letni majster zakochał się w 30-letniej kobiecie. — Nie mogąc się pobrać, postanowili odebrać sobie życie

Niedzielny „Express Wieczorny" doniósł już pokrótce o tragedji, jaka rozegrała się pod Pabjanicami w której znalazł śmierć samobójczą majster fabryczny z Pabjanic, a ciężką ranę odniosła młoda kobieta.

W świetle wyników zakończonego już dochodzenia sprawa przedstawia się jak następuje:

W godzinach popołudniowych, w sobotę do zagrody Józefa Gamonia przybyła para osobliwych wycieczkowiczów z Pabjanic: mężczyzna, już starszy, z młodą kobietą i prosili o nocleg. Pogoda była chłodna, na drogach — błoto i noc nie usposabiały do tego rodzaju wycieczek. To też Gamoń nie odmówił noclegu parze i urządził im spanie w swym domu.

W nocy obudziły wszystkich mieszkańców zagrody Gamonia **przeraźliwe jęki.** Nim się gospodarz zdołał zorjentować, nim w bieliźnie wybiegł do izby, w której spali jego goście, jęki przerodziły się w **straszne wołania o pomoc i potem scichły.**

Gdy ludzie wpadli do pary przybyszów, zastali obraz przerażający. Na **belce pod sufitem wisiał mężczyzna. Na podłodze, brocząc ciężko krwią z piersi leżała młoda kobieta.**

Lekarz pogotowia, przybyły z Pabjanic, ustalił zgon wisielca. **Kobieta z ciężka raną kłutą w okolice serca została przewieziona do szpitala.**

Tło tej podwójnej tragedji jest niezwykłe. Desperatem, który w tak strasznych okolicznościach odebrał sobie życie był **53-letni majster fabryczny Leonard Sobczyk.** Kobietą — **30-letnia Anna Rogozińska — jego kochanka.** Sobczyk był żonaty, był nawet już dziadkiem. Poznał niedawno Rogozińską i pokochał ją tak gorąco, że zdołał nawet wzbudzić w tej młodej kobiecie dla siebie wzajemność. Próby rozwiązania pierwszego małżeństwa Sobczyka — spełzały na niczem. Wówczas oboje, zgodnie, **postanowili odebrać sobie życie.**

Wybrali się w tym celu za miasto. W zagrodzie Gamonia Sobczyk pchnął swą przyjaciółkę nożem w serce, a potem się powiesił.

Stan Rogozińskiej nie jest beznadziejny.

Straszna ta tragedja miłosna jest szeroko komentowana w Pabjanicach. (g)

Krwawy dramat w sądzie pod Wilnem

Sekretarz sądowy wystrzałem z rewolweru położył trupem sędziego i sam pozbawił się życia

Wilno, 8 kwietnia.

Budynek sądowy w Lyntupach pod Wilnem był w dniu dzisiejszym w godzinach rannych terenem krwawej tragedji.

Sekretarz tego sądu, Januszewski, przybył do pracy, jak zwykle o godzinie 8-ej rano. Koledzy jego zwrócili uwagę, że Januszewski zdradza silne zdenerwowanie.

Na pytanie o powód podniecenia, udzielał wymijających odpowiedzi. Dopytywał się tylko kilkakrotnie woźnego **czy przybył już do sądu sędzia Kuźmicki.**

Gdy wreszcied owiedział sie, że sędzia jest w swym gabinecie, udał się tam szybko.

Urzędnicy, zatrudnieni w sasiednich pokojach, usłyszeli głośną wymianę słów między sędzią a przybyłym sekretarzem, **a w ślad za tem huk kilku strzałów.**

Zaalarmowani strzałami urzędnicy wbiegli szybko do pokoju. Tu oczom ich przedstawił się straszny widok: **na podłodze leżały w kałuży krwi ciała sędziego Kuźmickiego i sekretarza Januszewskiego.**

Wezwany lekarz stwierdził już tylko zgon obydwu.

Wdrożone dochodzeniau staliły, że sekretarz Januszewski dowiedział się, jakoby przybyły niedawno do tamtejszego sądu sędzia Kuźmicki czynił starania o przeniesienie go do innego miasta.

Wypadek zabójstwa i samobójstwa na terenie sądowym wywołał zarówno w mieście, jak i w Wilnie przygnębiające wrażenie.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Jutro ostatni dzień

bezpłatnego zakładania telefonów

Jutro upływa termin bezpłatnego zakładania aparatów telefonicznych w Łodzi. W związku z tem w ostatnich dniach napływają do zarządu telefonów tak liczne zgłoszenia, że brygada monterów nie jest w stanie wykonać we właściwym czasie wszystkich robót i zgłaszający się obecnie abonenci będą musieli czekać conajmniej trzy tygodnie do czasu, gdy otrzymają telefony do swych mieszkań.

Po dniu 10 kwietnia instalacja telefonów kosztować będzie 65 złotych.

Jak nas informują, w okresie bezpłatnego zakładania telefonów w Łodzi przybyło do dnia wczorajszego 3000 nowych abonentów. (i).

4 samobójstwa

zanotowano w ciągu dnia wczorajszego

Dzień wczorajszy obfitował w samobójstwa i zamachy samobójcze:

Przy ul. Kruczej 30 odebrał sobie życie przez powieszenie **Marcin Jarzębski.** Gdy domownicy spostrzegli wisielca i zaalarmowali pogotowie Ubezpieczalni Społecznej — było już za późno. Lekarz stwierdził zgon.

Zmarł również po spożyciu pół litra skażonego spirytusu nieznany mężczyzna, którego znalazł przechodzień w parku Ludowym na Zdrowiu. Denat dawał jeszcze słabe oznaki życia, gdy przybył do niego lekarz, jednak rychło potem wyzionął ducha.

Na torze kolejowym przy ul. Dąbrowskiej usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie nieznanym płynem Henryk Rykowski, który liczył, że, dogorywającego, przejedzie go pociąg. Przechodnie w porę spostrzegli desperata, którego przewiózł lekarz pogotowia w stanie ciężkim do szpitala.

Ponadto 20-letnia Bronisława Jezierska napiła się w celu samobójczym jodyny. W domu przy ul. Brzezińskiej 78, służąca Stefanja Datke przy ul. Piotrkowskiej 62 zatruła się nieznaną trucizną i Jan Angelus przy ul. Marysińskiej 46 zażył jodyny. Stan desperatów jest ciężki.

O jednolity kodeks drogowy

Uchwała zjazdu właścicieli przedsiębiorstw komunikacyjnych

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, który łączy organizacje właścicieli taksówek, autobusów, samochodów ciężarowych i wszelkich mechanicznych środków przewozowych.

Na zjeździe tym wysunięty został bardzo ciekawy wniosek: o zwrócenie się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą **opracowania i wprowadzenia w życie jednolitego kodeksu drogowego, który normowałby całokształt ruchu wszelkich pojazdów, tramwajów, samochodów, motocykli, pojazdów konnych i wózków ręcznych.**

Wprowadzenie takiego kodeksu umożliwi z jednej strony wprowadzenie pewnych stałych zasad w ruchu kołowym w miastach, a z drugiej strony umożliwi zdyscyplinowanie zarówno kierowców pojazdów jak i pieszych na ulicach miast. Przyczyni się to do stłumienia denerwujących hałasów i zapobiegnie w pewnej mierze nieszczęśliwym wypadkom ulicznym.

Chciał spalić swój dom

by się pozbyć chałupy i wszystkich zmartwień

Być właścicielem domu nie zawsze jest przyjemnie. Można nawet dojść do takiego stanu posiadania nieruchomości, że człowieka bierze chętka puszczenia jej z dymem.

Tak się właśnie działo z Wojciechem Banaszem z ulicy Jesiennej 7.

Dwa razy próbował Banasz spalić swój dom. Wczoraj za to odpowiadał przed sądem.

Nieszczęśliwy ten „posiedziciel realności" tłumaczył się, że miał same zmartwienia z domem i bez domu: **ani jeden lokator nie płacił, żona dokuczała, a dzieci czyniły awantury o podział majątku.** Więc najlepiej było wszystko podpalić. Tylko, że się nie udało.

Podpalenie grozi jednak katastrofą ogólną i dlatego jest karalne nawet wtedy, gdy nie chodzi o uzyskanie polisy asekuracyjnej.

Sąd skazał zrozpaczonego kamienicznika na 10 miesięcy więzienia.

Banasz ukłonił się sądowi głęboko i rzekł po wyroku: „Serdeczne Bóg zapłać". (gas).

Zatarg na statku tureckim w Gdyni

Kapitan zwrócił się do policji gdyńskiej o interwencję

Gdynia, 8 kwietnia.

Na statku tureckim „Erol", o którego przyjściu do portu gdyńskiego donosiliśmy ostatnio, wynikł zatarg pomiędzy załogą a kapitanem statku Halidem na tle zaległej płacy i nieodpowiedniego wyżywienia.

Do protestujących marynarzy przyłączyli się również oficerowie. **Załoga z pierwszym oficerem na czele porzuciła** pracę, oświadczając, że nie podejmie pracy do chwili, aż nie zostanie im wypłacona zaległa gaża.

Kapitan Halid wobec „buntu" swojej załogi zwrócił się o interwencję do władz policyjnych w Gdyni.

Zatarg ma przebieg spokojny.

Wspaniały film patrjotyczny

„CHOPIN — PIEWCA WOLNOŚCI".

Nareszcie doczekaliśmy się polskiego filmu patrjotycznego. Bohaterem jego jest Fryderyk Chopin, jeden z najznakomitszych kompozytorów świata, którego muzyka jest tak bliska sercu każdego Polaka. Fryderyk Chopin — Polak, uczestnik Powstania Listopadowego, patrjota, kompozytor, artysta, odnosi w tym filmie prawdziwe tryumfy.

Film ten nosi tytuł: „Chopin — piewca wolności".

Po raz pierwszy na ekranach polskich ujrzymy film na najwyższym poziomie artystycznym, który wzbudzi entuzjazm i dumę w sercach tych, którym imię Chopina jest drogie.

Film ten reżyserował twórca wielu filmów europejskich, znakomity reżyser Geza von Bolvary. Biorą w nim udział znani aktorzy sceniczni oraz młode siły teatru i filmu. Role główne odtwarzają: Wolfgang Liebeneiner (Chopin), Sybilla Schmitz (George Sand), Ryszard Romanowski (Profesor Elsner), Hanna Waag (Konstancja Gładkowska). Scenarjusz opracował wiedeńczyk Ernest Marischka, opierając się na prawdziwych epizodach z życia Chopina.

A strona muzyczna?

Wystarczy powiedzieć, że muzykę Chopinowską nagrał nie kto inny, ale sam Cortot. Film „Chopin — piewca wolności" wyświetlany będzie już wkrótce na polskich ekranach.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek pierwszorzędnie wystawio[na] komedja Moliera „Mieszczuch szlachcicem".

W środę o godzinie 7.30 wieczorem rekor[do]wy przebój Katajewa „Kwiecista droga".

W czwartek o godzinie 7.30 wiecz. wstrz[ą]sające „Morfium" z Edwardem Żyteckim.

Oba te przedstawienia — a zatem środo[we] i czwartkowe — dane będą wyłącznie dla [ro]botników.

W piątek „Morfium" z udziałem Edwarda Ży[]teckiego.

Na ukończeniu pod reżyserją Henryka Sz[]tyńskiego nieśmiertelna tragedja Piotra Corne[illa] „Cyd" w wspaniałem tłomaczeniu Stanisł[awa] Wyspiańskiego.

POWTÓRZENIE KOMEDJOBAJKI „STAŚ LOTNIKIEM".

Efektownie wystawiona w Teatrze Po[pu]larnym (Ogrodowa 18) komedjobajka Rem[] p. t. „Staś lotnikiem", odegrana z niebywa[łem] powodzeniem w ubiegłą niedzielę przed w[y]pełnioną do ostatniego miejsca widownią, w[y]stawiona będzie ponownie w nadchodzącą [so]botę, dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu.

Bilety w cenie od 25 do 75 groszy już [do] nabycia w kasie teatru od godziny 19 do 2 i 6 wiecz.

Impreza ta została zorganizowana prz[ez] zarząd L. O. P. P.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, we wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 8 w dalszym ciągu ciesząca się powodzeni[em] operetka w 3 aktach (4 obrazach) R. Bena[tz]kiego p. t. „Moja siostra i ja" (Księżniczka [na] drabinie) w reżyserji Zięciakiewicza z udział[em] całego zespołu.

***

Jutro Teatr Popularny występuje z wiel[ką] premjerą głośnego misterjum Kazimierza Prz[er]wy - Tetmajera p. t. „Judasz", w reżyserji A[n]toniego Piekarskiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 9 kwietnia 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zo[]rze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.45: [Muzy]ka (płyty). 7.45—7.50: Odczyt. progr. na [dzień] bieżący. 7.50— 8.00: Wskazówki praktyczne. 80.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—11.5[7] Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z War[szawy]. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiad. mete[o]. 12.05—12.50 Koncert w wykonaniu tria J[] Dworakowskiego. 12.50 12.55 Chwilka dla [] biet. 12.55—13.00 Dziennik południowy. —J13.45 Pieśni włoskie w wykonaniu Tito S[chi]pa i Marji Wrońskiej — płyty. 13.45—13.50 „[] rynku pracy". 13.50—13.55 Wadomości gosp[o]darcze. 13.55—14.00 Muzyka popularna (płyty).

14.45—15.45. Przerwa.

15.45—16.30. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

16.30—16.45. „Mały kawałek wiosny" -- opowiadanie dla dzieci, wygłosi Stary Doktór.

16.45—17.00. „Kwadrans słynnych artystów" Ada Sari — sopran koloraturowy — płyty.

17.00—17.15: Skrzynka P.K.O.

17.15—17.50. Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Członków Orkiestry Filharmonji Warszawskiej.

17.50—18.00. Skrzynka językowa — korespondencję bież. omówi prof. St. Słoński.

18.00—18.15. Arje i pieśni w wykonaniu Sta[ni]sława Podgórskiego.

18.15—18.30: Fragment teatralny.

18.30—18.45. Koncert reklamowy.

18.45—19.07. Utwory Alberta Ketelbey'a płyty.

19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień na[]stępny.

19.15—19.25: Muzyka (płyty).

19.25—19.30. Wiadomości sportowe lokalne.

19.30—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolsk[ie].

19.35—19.45. Muzyka — płyty.

19.45—20.00. Przemówienie wicemarszałka S[ej]mu R. P. Stanisława Cara na temat: „N[]prawa ustroju Rzeczypospolitej Polskiej" (Feljeton aktualny).

20.00—22.00. W pięćdziesięciolecie pierwszego koncertu kompozytorskiego Ignacego Paderewskiego w Warszawie (transmisja z Resursy Obywatelskiej). Wykonawcy: Ani[] Szlemińska (sopran), Eugenja Umińska (skrzypce), Zygmunt Dygat i Aleksander Brachocki (fortepian). Słowo wstępne wypowie profesor Stanisław Niewiadomski. Program zawiera wszystkie utwory wykonane na koncercie przed 50 laty.

W przerwie: Dziennik wieczorny „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce".

22.00—22.15. „Z wyborów w Gdańsku" — feljeton wygłosi red. Józef Winiewicz (transmisja z Poznania).

22.15—22.45. Koncert orkiestry lwowskiego kół mandolinistów „Hejnał".

22.45—23.00. „Tradycje i zwyczaje angielskie" (feljeton) — wygł. A. Rościszewski.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne k munikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

BRUKSELA FRANC. Festiwal muzyki fr[an]cuskiej.

WIEDEŃ. Wesołe melodje tan.

BUKARESZT. Koncert symfoniczny.

WROCŁAW. Koncert wieczorny.

BERLIN. Zagadki muzyczne.

KOENIGSWUST. Muzyka taneczna.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Obsługa kredytowa Banku Polskiego

Doskonała pozycja Banku Polskiego umożliwia mu obsługę specjalnych celów, leżących na linji ogólnej polityki gospodarczej rządu. Znajduje to b. charakterystyczny wyraz w cyfrach **ekspansji kredytowej tej instytucji.**

Ze szczegółowego sprawozdania Banku za rok operacyjny 1934 wynika, że przy ogólnym stanie portfelu wekslowego na ultimo roku — 654 milj., same **akcepty Banku Akceptacyjnego wynosiły 128,1 milj.,** co jest notabene niemal trzykrotnie więcej aniżeli w ubiegłym roku. Wobec dalszych postępów akcji oddłużeniowej dla rolnictwa wolno nam przypuszczać, że **udział stosunkowy tych akceptów obecnie jest jeszcze większy.**

Wedle akceptantów wzgl. wystawców portfel wekslowy Banku na koniec 1934 roku przedstawiał się następująco w proc.:

rolnictwo	**42,6**
górn., przemysł i rzemiosło	15,1
handel	16,9

Udział rolnictwa wzrasta systematycznie. Bank oddał mu swą ekspansję kredytową do dyspozycji. Ten stan rzeczy możliwy jest dla rynku pieniężno - kredytowego bez uszczerbku zapewne tylko dlatego, że w tym samym czasie **wzrosła ogólna płynność pieniężna w kraju, dzięki czemu inne źródła kredytowe zdołały wyręczyć instytucję emisyjną.**

W każdym razie ten odcinek cyfr sprawozdawczych Banku oświetla znowu **jak wielkie ofiary ponosi się na rzecz rolnictwa.** Jest ono konsekwentnie traktowane jako punkt zaczepienia wszelkiej akcji pomocy dla gospodarstw.

***

Omawiając skład portfelu dyskontowego, pozwolimy sobie na małą dygresję.

Chodzi nam o to, że dotychczasowe sprawozdania roczne Banku Polskiego zawierały dane o udziale poszczególnych gałęzi w podaży portfelu. W tym roku pominięto ten dział. Dla sprawy orjentacji w rozmiarach **korzystania przez tę czy inną gałęź, m. i. przez włókiennictwo, z kredytów B. P. dział ten był bardzo ciekawy.** Wypada wyrazić życzenie, aby został w następnym roku przywrócony.

To samo tyczy umieszczanego dotąd, w tym roku pominiętego, działu sprawozdawczego z operacji poszczególnych oddziałów. Dział ten umożliwiał nam np. co roku **porównanie Łodzi z innemi ośrodkami gospodarczemi.** W tym roku nie możemy tego, niestety, uczynić.

(az)

Napływ kapitałów do Belgji

Od chwili dewaluacji waluty belgijskiej **napływają do Belgji** — w związku z powrotem zaufania i uspokojeniem na rynku — **znaczne ilości kapitałów i złota.** W ciągu ub. tygodnia wpłynęło ponad **półtora miljarda franków belgijskich.** Są to w znacznej mierze kapitały belgijskie, które wyemigrowały w czasie paniki, a **obecnie są repatrjowane,** pozatem zaś kapitały obce, **uważające rynek belgijski w chwili obecnej za bardziej** pewny, niż kilka sąsiednich rynków.

O dalszych 100 tysięcy kg.

zmalały zapasy przędzy. — Żywe tempo pracy w przemyśle bawełnianym

Sytuacja na łódzkim rynku przędzy **kształtuje się nadal pomyślnie.** Zapotrzebowanie klienteli na przędzę jest duże, co tłumaczyć należy **intensywną pracą w przemyśle gotowych tkanin bawełnianych. Największym stosunkowo** popytem cieszyły się nadal Nr. 20, 24 pojedyńczy i podwójny oraz 32 pojedyńczy i podwójny.

W związku z zwiększonem zapotrzebowaniem zapasy przędzy bawełnianej na składach fabrycznych w okresie od 24 do 31 marca r. b. uległy zmniejszeniu **o dalszych sto tysięcy kg.** Ceny przędzy bawełnianej nie uległy żadnym zmianom, kształtując się w granicach dotychczasowych. Również warunki pokrycia traktowane były nadal indywidualnie, przyczem **klienci bezwzględnie pewni otrzymywali przędzę na rachunek otwarty,** poczem kryli należność krótkoterminowemi wekslami.

Zdaniem sfer zainteresowanych obecne **ożywienie na rynku przędzy potrwa jeszcze do świąt,** tembardziej, że liczyć się należy z tem, iż w przemyśle gotowych tkanin bawełnianych ożywienie będzie nadal znaczne.

Orjentacyjne ceny za 1 kg. w złotych centach amerykańskich po kursie 8.89, za gatunek „prima" kształtowały się następująco: Nr. 20 pojedyńczy 35, Nr. 24 pojedyńczy — 37, Nr. 32 pojedyńczy — 43, Nr. 24 podwójny — 37, Nr. 32 podwójny — 49.

Odszkodowania wojenne

dla włókiennictwa łódzkiego. — Zw. Przemysłu Włókienniczego wznawia pracę nad tem zagadnieniem

Wczoraj odbyło się następne zkolei posiedzenie prezydjum Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, poświęcone również głównie dalszej rozbudowie agend Związku. M. in. postanowiono poświęcić baczną uwagę **problemowi odszkodowań za straty wojenne,** dla których ma być powołana specjalna komisja.

Rozważana była też kwestja kontynuowania rozpoczętej już w końcu roku 1934 **akcji skompensowania przywozu bawełny,** obciążającej stronę bierną polskiego bilansu handlowego wywozem wytworów bądź włókiennicta, bądź też innych gałęzi przemysłu polskiego. Akcja ta, której **powodzenie zależy od planowego przestawienia dotychczasowej polityki zakupowej wielkiego przemysłu bawełnianego,** skoncentrowana była dotychczas w utworzonej ad hoc komisji związkowej pod przewodnictwem p. Stefana Ossera. Komisja ta będzie kontynuowała swoją działalność **w ramach szerszego organu specjalnego,** który najprawdopodobniej powołany będzie do życia w dniach najbliższych przez Izbę Przemysłowo - Handlową.

Z pośród komisyj związkowych, o utworzeniu których donosiliśmy przed kilku dniami, rozpoczęły już pozytywną działalność komisje: surowcowa, która obradować będzie w dniu dzisiejszym nad **zagadnieniem cen sztucznego jedwabiu i kwestją możliwości uzyskania dla członków Związku rabatów od dostawców** kilku innych artykułów pomocniczych, oraz komunikacyjna, która ukonstytuuje się również w dniu dzisiejszym i rozpatrzy w pierwszem rzędzie najbardziej palące sprawy, **związane ze stanem dróg na odcinkach: Łódź — Pabjanice, Łódź — Zgierz i Łódź — Tomaszów.**

Pozatem prezydjum Związku rozpoczęło wstępną dyskusję nad reorganizacją sekcji handlowej, która jest związkowym **organem ochrony kredytu towarowego,** udzielanego przez wielki przemysł odbiorcom.

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej

Waluty nieco słabsze

Tendencja na rynku walutowym była wczoraj utrzymana jednak **z odcieniem nieco słabszym, zwłaszcza oficjalna giełda warszawska miała notowania lekko zniżkowe,** sprzedając kurs funta do **25.60,** a dolara (kabel) **do 5.31. Poprawił się natomiast kurs florena holenderskiego, który notowany w sobotę po 357.00,** wczoraj podniósł się do 358.00. Belga ustabilizowała się na poziomie 90.10—90.25.

W obrotach łódzkich żadne zmiany nie zaszły, **z wyjątkiem dolara złotego, który w stosunku do notowań sobotnich zniżkował o 5 punktów do 9.10 w żądaniu i 9.05 w płaceniu.** Dolary papierowe oddawano nadal po 5.29, kupowano po 5.27, za funty zaś żądano 25.80 płacono 25.70.

Bank Polski kupował funty po 25.55, dolary po 5.26, 5.27 i 5.29.

O ile na rynku dewizowym zarysowała się wczoraj tendencja zniżkowa, o tyle **rynek walorów wykazał nastroje nieco mocniejsze,** przynosząc zwyżkę kursową dla wszystkich najpopularniejszych papierów. Tak więc **notowania poż. stabilizacyjnej wzrosły o blisko sto punktów** kształtując się na poziomie 67.00 w sprzedaży i 66.50 w kupnie. Dolarówkę oddawano po 54.50, kupowano po 53.50, więc i jej **cena podniosła się prawie o 1 zł.** Mocniejsza również była poż. budowlana, za którą żądano 46.50, a płacono 46.00, **słabe natomiast były 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933,** których kurs zamykał się w granicach od 52.50 w sprzedaży do 52.00 w kupnie.

Cichy sezon w branży dzianej

Katastrofalny spadek konsumcji artykułów dzianych na wsi

Pomimo dość późnej pory **w przemyśle dzianym nie widać ożywienia sezonowego.** Uruchomienie jest małe, zwłaszcza w przemyśle średnim i zarobkowym, które najwięcej odczuwają obecny zastój. Jako przyczyny powyższego stanu rzeczy producenci wymieniają panujące chłody, **spadek konsumcji artykułów dzianych na wsi** oraz walkę z anonimowością.

Zjazd kupiectwa prowincjonalnego, bardzo dotychczas niewielki, w dużej mierze **hamowany był strejkiem chałupników,** szyjących bieliznę z tkaniny dzianej, kupcy bowiem wstrzymywali się z przyjazdem w obawie, iż wogóle gotowego towaru na rynku nie dostaną.

Obecnie, wobec zakończenia strejku **oczekiwany jest wzrost ożywienia,** zwłaszcza, że bliski okres świąteczny zmusi kupiectwo do przygotowania zapasów, których zarówno w handlu łódzkim, jak i prowincjonalnym **zupełnie niema.** Z drugiej strony **duże obroty w bież. sezonie nie są przewidywane** choćby ze względu na wspomniany już spadek konsumcji na wsi.

Warunki pokrycia w branży dzianej traktowane są indywidualnie, w większości jednak wypadków **obowiązuje pokrycie gotówkowe.**

Przemysł włókienniczy Czechosłowacji emigruje do Wiednia

Donoszą z Wiednia, że w ostatnich trzech miesiącach **powstało na terenie Austrji 7 fabryk włókienniczych zorganizowanych przez firmy czechosłowackie,** które w ten sposób chcą uniknąć trudności celnych i kontyngentowych, na które napotykał wywóz czeskich wyrobów tekstylnych do Austrji.

Austrjacki przemysł tekstylny obawia się konkurencji firm czeskich i zamierza w związku z tem zwrócić się do czynników oficjalnych z prośbą o wydanie zakazu otwierania dalszych fabryk zagranicznych na terenie Austrji.

Czy Holandja pójdzie za przykładem Belgji?

„Le Petit Journal" donosi z Hagi: Jedna z wybitnych osobistości sfer finansowych Rotterdamu van Beuningen w przemówieniu na temat obecnej sytuacji florena wykazała **pesymizm, o ile chodzi o obronę waluty;** mówca wskazał, że dewaluacja franka belgijskiego postawiła Holandję w sytuacji bardzo niekorzystnej. **Jako wyjście z tej sytuacji mówca widzi tylko dewaluację florena.**

W przeciwieństwie do doniesienia Holenderskiej Agencji Telegraficznej, jakoby Bank Niderlandzki miał zamiar podwyższyć stopę dyskontową z 3 i pół do 4 i pół proc., prasa donosi, iż do chwili obecnej zapowiedź ta nie spełniła się; koła finansowe Holandji uważają, że **dotychczasowa stopa procentowa 3 i pół procentowa jest zupełnie wystarczająca.**

662 miljony zł. oszczędności w P. K. O.

W marcu r. b. wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również i liczba oszczędzających, wykazują dalszy, bardzo poważny wzrost. **Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.224.003 zł., osiągając na dzień 31 marca r. b. stan 662.704.385 zł.**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu marca r. b. P. K. O. wydała 41.846 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 marca r. b. ilość 1.589.085 książeczek.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.00—14.25 pszenica 17.50—18.00, jęczmień przemiałowy — 15.00—15.50, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 14.00—14.50, mąka żytnia 1) 21.00—22.00, mąka żytnia 2) 22.00—23.00, mąka pszenna gat. A 29.00—33.00, gat. B 28.00—29.00, gat. C 27.00—28.00, gat. D 26.00—26.50, gat. E. 25.00—25.50, otręby żytnie 9.50—9.75, otręby pszenne 9.75—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.25, rzepak 38.00—40.00, groch polny 25.00—27.00, grach Victorja 36.00—40.00, makuch lniany — 17.00—18.00, makuch rzepakowy 14.00—15.00, wyka 28.00—30.00, peluszka 30.00—31.00, koniczyna czerwona 90.00—120.00, koniczyna biała 50.00—80.00, łubin niebieski 9.50—10.00, łubin żółty 10.50—11.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.50, śrut Soya 20.50—21.00.

Nr. 24.

28 KWIETNIA UROCZYSTE OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.

Tegoroczna inauguracja Targów Poznańskich będzie miała charakter niezwykle uroczysty. Składa się na to udział oficjalny większej jak dotychczas ilości państw. Rządy Niemiecki, Francuski, Hiszpański, Brazylijski, Kolumbijski oraz Indyj Brytyjskich wyznaczyły już swoich komisarzy. Spodziewany jest przyjazd również jednego z ministrów Rzeszy Niemieckiej. Otwarcia dokona jak corocznie Pan Minister Przemysłu i Handlu, w otoczeniu Podsekretarzy Stanu i szeregu wyższych urzędników resortów gospodarczych. Otwarcie Targów odbędzie się o godzinie 9.30 w niedzielę, dnia 28 kwietnia 1935 r. w sali recepcyjnej Targów Poznańskich przy ul. Marsz. Focha nr. 18.

Papiery procentowe

jako lokata oszczędności

Jednym z niewątpliwych dorobków polskiego społeczeństwa w ciągu lat ostatnich jest **wspaniały rozwój idei oszczędnościowej**. Suma wkładów oszczędnościowych w P.K.O. i w Komunalnych Kasach Oszczędności przekroczyła 1 miljard złotych, a ogólna suma wkładów bankowych sięga **3 miljardów.** Idea oszczędności przeniknęła szerokie masy społeczne, gdyż ten miljard złotych na kontach w kasach oszczędnościowych powstał **z drobnych oszczędności szarego obywatela,** który zrozumiał że tylko przez oszczędność prowadzi droga do podniesienia jego własnego dobrobytu.

Jednak forma oszczędzania w Polsce jest — jak dotychczas — dość jednostronna: przeważa pęd ku składaniu oszczędności w instytucjach kredytowych. Tymczasem kapitalizacja wewnętrzna posiada różnorodne formy, które powinny być wykorzystywane odpowiednio do przeznaczenia sum oszczędzanych. Podstawowemi formami oszczędzania są: wkłady pieniężne w instytucjach finansowych **oraz lokata w procentowych papierach długoterminowych, a** więc w pożyczkach państwowych i obligacjach.

Pomijanie formy lokaty oszczędności w papierach procentowych, zwłaszcza państwowych, — jak to się dzieje dotychczas — **jest bardzo niesłuszne.** Lokata ta bowiem w polskich warunkach daje tyleż pewności i gwarancji, co i książeczka oszczędnościowa, a niewątpliwie **przynosi wyższy zarobek.** Jeśli chodzi zaś o znaczenie dla życia gospodarczego — **lokowanie wolnych pieniędzy w papierach procentowych góruje** nad zwykłemi wkładami oszczędnościowemi.

Wkłady oszczędnościowe dają bowiem podstawę do udzielania kredytów tylko krótkoterminowych, gdy wszelkiego rodzaju inwestycje wymagają dla zamortyzowania się kredytu długoterminowego. Zasadniczo biorąc sumy ponad miljard złotych, złożone w kasach instytucyj oszczędnościowych, nie mogą być użyte na sfinansowanie inwestycyj. Natomiast **zebranie odpowiedniego kapitału rodzimego w papierach państwowych umożliwia podjęcie na większą niż dotychczas skalę inwestycyj, co przyczyniłoby się do poprawy stosunków gospodarczych kraju, a więc i do polepszenia materjalnego stanu poszczególnych obywateli.**

Przy wyborze jednej z form oszczędzania chodzi o to, jakie przeznaczenie nadaje sumom swym oszczędzający: czy mają być one rezerwą na wydatki bieżące, czy **też przeznaczone są na zabezpieczenie starości,** bądź na t. zw. „czarną godzinę". Korzyść z takiego rozróżniania form oszczędnościowych byłaby dla oszczędzającego bardzo duża, gdyż oszczędności dorywcze mógłby umieszczać w dalszym ciągu w kasie oszczędnościowej, a **sumy przeznaczone na dalszą metę — lokować w papierach procentowych, przynoszących większy dochód, zwłaszcza,** że na wypadek konieczności wycofania wkładu **z łatwością można również i te papiery spieniężyć, przy mniejszych zaś potrzebach — zlombardować.**

Takim właśnie papierem, który służyć będzie celom lokaty kapitałów i szczędności, dającym 100 proc. gwarancji, papierem, który będzie można łatwo spieniężyć w razie potrzeby — **są obligacje rozpisanej 3 procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Posiadanie tych obligacyj przynosić będzie nietylko procent, ale daje również duże **szanse wygrania znacznych kwot.**

Ten atrakcyjny czynnik gry wzbudzić winien zainteresowanie szerokich kół naszej publiczności tym nowym papierem, będącym jedną z form racjonalnego oszczędzania, o której powyżej mówiliśmy.

Z.

Położenie gospodarcze Włoch

Walka z trudnościami. — Konieczność zahamowania odpływu walut i złota. — Rząd nie myśli o dewaluacji. — Oznaki poprawy. — Poważne deficyty budżetowe. — Wydatki na zbrojenia

Rzym, w kwietniu 1935 r.

Mimo pojawiających się sporadycznie tu i ówdzie jaskółek nowej „prosperity" ostatni rok budżetowy nie przyniósł bynajmniej oczekiwanego polepszenia, — w wielu krajach zaś raczej zaostrzenie kryzysu. **Szczególnie dotkliwie odczuły to Włochy,** gdyż dotychczas kryzys w tym kraju nie dawał się tak mocno we znaki jak w innych państwach Europy i **życie ekonomiczne nie zdążyło się jeszcze przystosować do tych niezwykle trudnych warunków, jakie panują gdzieindziej** już od szeregu lat.

To też z tem większem uznaniem stwierdzić należy, że Italja nie dała się zaskoczyć szybkim biegiem wypadków **i potrafiła napotkanym trudnościom stawić skuteczny opór!** Skuteczny — naturalnie w tej mierze, w jakiej dzisiejsza ludzkość ze swym szczupłym zasobem doświadczeń w tej dziedzinie zdolna jest wogóle przeciwstawić się temu kosmicznemu niemal zjawisku, jakiem jest obecny kryzys, niezbadany, niepojęty, przez każdego na swój sposób tłomaczony, zwalczany środkami niewypróbowanemi...

W takiej sytuacji krokiem naprzód jest już **zachowanie zdobytej raz pozycji obronnej.** I tego właśnie dopięły Włochy! — Aby cel ten osiągnąć okazała się **konieczna dalekoidąca ingerencja państwa i liczne ofiary ze strony całego społeczeństwa.** Dość wspomnieć różne drakońskie zarządzenia i dekrety znaczące poszczególne etapy na ciernistej drodze ku stabilizacji stosunków gospodarczych.

Pierwszym takim etapem było **opodatkowanie papierów zagranicznych oraz papierów włoskich złożonych zagranicą.** Zarządzenie to wydane zostało w maju ubiegełgo roku równocześnie z zakazem wywozu zagranicę banknotów oraz papierów włoskich i miało na celu **ukrócenie spekulacyj walutą włoską na rynkach zagranicznych,** gdyż kumulacja dewizy włoskiej w rękach spekulantów prowadziła nieraz do gwałtownego a nieuzasadnionego stanem wewnętrznym spadku lira.

Drugą i daleko ważniejszą bolączką było stałe **zmniejszanie się zapasów złota i dewiz przeznaczonych na pokrycie waluty włoskiej.** Podczas gdy pokrycie w złocie topniało powoli, z miesiąca na miesiąc, spadek ilości papierów równowartościowych złożonych w „Banca" d'Italia' odbywał się w tempie o wiele szybszem, tak że zastosowanie zdecydowanych środków zaradczych stało się nakazem chwili. Jako 8-go grudnia ukazał się dekret, **nakazujący tak osobom prywatnym jak i prawnym zgłoszenie wszelkich kredytów zagranicznych i odstąpienie ich bankowi państwowemu,** który tem samem zdobył kontrolę nad przypływem obcych walut i mógł dysponować niemi stosownie do potrzeb całego gospodarstwa krajowego.

Środek ten jednak nie mógł być skutecznym na dalszą metę, gdyż nie eliminował on ukrytych głębiej właściwych przyczyn zła! — Stały odpływ dewiz bowiem spowodowany był **wzrastającym importem z zagranicy,** którego nie był w stanie zrównoważyć, jakkolwiek rozwijający się pomyślnie, eksport włoski. Tem więc tłomaczy się żywo zagranicą komentowany dekret z 19-go lutego r. b., który **ograniczył przywóz i uzależnił jego wysokość od wysokości wywozu.** (Dekret ten omówiliśmy obszerniej w n-rze 75 „Republiki").

Od tej chwili pokrycie lira w papierach równowartościowych złotu wzrosło poważnie i wykazuje nadal tendencję zwyżkową. Należy zaznaczyć, że nawet na swym najniższym poziomie pokrycie lira wynosiło jeszcze przeszło 41 proc. i nigdy nie spadło poniżej prawnie ustalonej granicy. **A liczba banknotów będących w obiegu, której nagłe zwiększenie jest najpewniejszym wskaźnikiem zbliżającej się dewaluacji, pozostała we Włoszech w ciągu ostatniego roku również bez znacznych zmian, wahając się między 12 a 13 miljardami lirów.**

Oba te fakty w sposób nader wyraźny oświetlają zdecydowanie negatywne stanowisko rządu włoskiego wobec możliwości łatwego uwolnienia się od długów drogą inflacji!

Istnieją inne jeszcze oznaki, z których wyciągnąć można wnioski pomyślne dla systemu gospodarczego Włoch. Należą do nich **utrzymanie na stosunkowo niskim poziomie 3,5 proc. stopy procentowej oraz spadek liczby bezrobotnych.**

Pomimo pokonania przez Włochy tych różnorodnych trudności, **istnieje naturalnie w ich budżecie znaczny deficyt,** sięgający za rok 1933/34 około 1,5 miljardów. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że deficyt ten byłby o 200 miljonów mniejszy, gdyby nie **wydatki na utrzymanie i obronę posiadłości afrykańskich,** na które np. w samym miesiącu lutym wydano około 50 miljonów lirów!

A budżet na rok 1935/36? — Preliminarz budżetowy, który ukazał się właśnie niedawno, **przewiduje deficyt w wysokości 1.657 miljonów.** Deficyty budżetowe są dziś na porządku dziennym we wszystkich krajach Europy i nikt się niemi zbytnio nie przejmuje. Bez trudności zostanie on zapewne **pokryty przez pożyczkę krajową,** która pozostanie bez większego znaczenia, gdyż spowoduje jedynie nieznaczny **wzrost długu wewnętrznego, wynoszącego obecnie 105 miljardów.**

W nowym budżecie zwiększono jedynie dwie pozycje: marynarkę i lotnictwo. A suma przeznaczona **na ministerstwo wojny** mimo redukcji, pozostała **najwyższą po stronie wydatków, bo wynosi ona 2,5 miljardów!**

Jeśli z wszystkich wyżej przytoczonych faktów wysnujemy odpowiednie wnioski, z łatwością znajdziemy odpowiedź na zaprzątające obecnie opinję światową pytania, odnoszące się do stałości lira i do zagadnień gospodarczych Italji.

Włochy są i pozostaną wprawdzie krajem dążącym do niezależności gospodarczej lecz **utrzymującym przytem za wszelką cenę pokrycie złote swej waluty.** Spodziewać się można, że Włochy szybciej niż inne kraje przezwyciężą trudności finansowo-gospodarcze, gdyż skorzystać mogą z doświadczeń innych państw dłużej już nękanych przez kryzys.

A jak wytłomaczyć **wahania lira na rynkach zagranicznych?** — Ta od czasu do czasu przejawiająca się niestałość włoskiej waluty w większości wypadków **nie ma przyczyn w pogorszeniu się stanu wewnętrznego Włoch, lecz jest raczej odgłosem wydarzeń politycznych.** Giełda jest stworzeniem o niezwykłym węchu i jest mocno nieufna wobec najmniejszego nawet niebezpieczeństwa awantury wojennej. To też nie dziw, że ostatnio **nieufność ta zwróciła się w kierunku zbrojącej się bezustannie** [illegible] z miejsca odbiła się na kursie lira.

Z tej strony grozi więc moż[illegible] mocnemu skądinąd państwu **naj**[illegible] **niebezpieczeństwo** w razie krwawej **rozgrywki** w Afryce.

Dr. F. Wolman.

Giełda pieniężna

Warszawa, 8 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były nieco większe, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 358 (+100), Berlin 213.25 (+5), Bruksela 90.10, Gdańsk 173.18 (+3), Londyn 25.60 (—23), kabel Nowy Jork 5.31 (+pół), Medjolan 44.25 (—15), Madryt 72.36 (—7), Paryż 34.99, Praga 22.14, Sztokholm 132.15 (+5), Zurych 171.68 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196.25, szyling austrjacki 99.50 korona czeska 21.90, frank francuski 35.01, frank szwajcarski 171.50, funt angielski 25.58 (—22), dolar 5.30.50, rubel złoty 4.66 (—4), dolar złoty 9.05 (5), rubel srebrny 1.70, bilon 0.78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5.27.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocniejsza, obroty były jednak małe. Notowano: Bank Polski 88.50, Lilpopy 11.20—11.25—11.15 (+15), Starachowice 17.70—17.65 (+15), Haberbusch 49.50—50.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy zwiększonych obrotach 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 45.25—45.50 (+50), 4 proc. premjowa dolarowa 53.50—53.75 (+25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 107 5 proc. konwersyjna 66.75 (+25), 6 proc. dolarowa 77—77 75 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 67—66.30—66.75 (+125), 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 88 (+25), 4 proc. l. z. ziemskie 46, 4 i pół proc. l. z. ziemskie 50.57—51.25 (+25), 7 proc. l. z. ziemskie dolarowe 48.50 (—50), 5 proc. m. Warszawy r. 1933 59.75—60, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 64.25 (—75). W tranzakcjach dokonanych a nienotowanych: 5 proc. kolejowa 62, 8 proc. dillonowska 89.25, 7 proc. śląska 71 (+100), 7 proc. warszwska dolarowa 69.75—69.50, 7 proc. l. z. Przemysłu Polskiego funtowe 77.50.

NOTOWA.... BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.30, kwiecień 10.92, maj 10.99, czerwiec 11.00, lipiec 11.05, sierpień 10.92, wrzesień 10.80, październik 10.69, listopad 10.70, grudzień 10.73—74, styczeń 10.78, luty 10.80, marzec 10.83.

NOWY ORLEAN. Loco 11.31, maj 10.91, lipiec 10.99, październik 10.64—65, grudzień 10.71, styczeń 10.73, marzec 10.78.

LIVERPOOL. Loco 6.36, kwiecień 6.16, maj 6.13, czerwiec 6.09, lipiec 6.07, sierpień 5.95, wrzesień 5.88, październik 5.81, listopad 5.78, grudzień 5.78, styczeń 5.78, luty 5.78, marzec — 5.78, kwiecień 5.78, maj 5.78.

EGIPSKA. Loco 8.32, maj 8.00, lipiec 7.97, październik 7.94, listopad 7.91, styczeń 7.90, marzec 7.91, maj 7.91.

UPPER. Loco 7.51, maj 7.25, lipiec 7.02, październik 6.84, listopad 6.84, styczeń 6.82, marzec 6.81, maj 6.81.

BREMA. Loco 12.21, maj 12.39, lipiec 12.36, październik 12.38.

ALEKSANRDJA (Sakkelaridis). Maj 14.52, lipiec 14.60, listopad 14.62.

ASHMOUNI. Kwiecień 12.56, czerwiec 12.55, sierpień 12.41, październik 12.23, grudzień 12.20.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.30, poż. budowlana 45.50—45.25, dolarówka 53.50—53.00, poż. inwestycyjna 67.00—66.50, Bank Polski 89.00—88.50. Tendencja mocniejsza.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 24 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 6 kwietnia rb., w którym opublikowane zostały m. in. następujące

USTAWY

o charakterze gospodarczym:

ustawa z dnia 2 marca rb. w sprawie ratyfikacji protokułu polsko - sowieckiego z dnia 26 lipca 1934 r. do konwencji kolejowej między Polską a ZSRR z dnia 24 kwietnia 1934 roku (poz. 159);

ustawa z dnia 2 marca rb. w sprawie ratyfikacji protokułu taryfowego, dotyczącego stosunków handlowych między Polską a Finlandją, podpisanego wraz z aneksami A i B, oraz protokułem podpisania w Warszawie dnia 30 czerwca 1934 r. (poz. 160);

ustawa z dnia 2 marca 1935 r. o zmianie utsawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (poz. 161);

ustawa z dnia 18 marca rb. o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 162);

ustawa z dnia 18 marca rb. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd (poz. 163);

ustawa z dnia 18 marca rb. o wykonywaniu przewozu osób kolejami użytku prywatnego — (poz. 164).

Ogłoszono jednocześnie następujące

ROZPORZĄDZENIA:

rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 25 marca rb. o ogłaszaniu orzeczeń o tworzeniu i zmianach obwodów rybackich (poz. 165);

rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 25 marca rb. o ustaleniu wzoru i zasadniczych warunków umowy o dzierżawę obwodu rybackiego (poz. 166);

rozp. ministra Skarbu z dnia 26 marca rb. o ustaleniu cen sprzedażnych czystej wódki monopolowej o mocy 55 proc. (poz. 167).



Obelga przez telefon

Na to trzeba świadków

W swoim czasie donosiliśmy w sprawozdaniu z rozprawy w sądzie grodzkim o wyroku uniewinniającym, jaki zapadł w sprawie z oskarżenia p. Perelmana, właściciela nieruchomości na Chojnach, przeciwko braciom Bornstein.

Poszkodowany Perelman zwrócił się do rodziny Bornsteinów o należność z wekslu — został jednak przez nich potraktowany tak niewłaściwie, że czuł się zmuszony wnieść skargę przeciwko Pesie Bornstein o groźby i obrazę. Sprawa zakończyła się wyrokiem na siedem dni aresztu przeciwko Pesie Bornstein.

Skolei bracia Bornstein poczęli grozić Perelmanowi przez telefon, że go pokaleczą. Ponieważ jednak obelgi i groźby wypowiadane były przez telefon — sąd spowodu braku dowodów wi- ny drugą skargę Perelmana oddalił.

URUCHOMIENIE DZIELNICY BBWR. „ŻUBARDŹ".

Dnia 7. 4. odbyło się pierwsze zebranie Dzielnicy Żubardź, które miało charakter organizacyjny. Z ramienia Rady Grodzkiej BBWR w Łodzi kierownictwo objęli pp. Kasprzak i Turkowski. Jako pierwszy etap działalności uruchomiono świetlicę i zorganizowano bibljotekę.

Poza tem p. Karczewski wygłosił referat nod tytułem: — „Naród, a Nowa Konstytucja".

WALNE ZGROMADZENIE STOW. KUPCÓW TRZODY.

Odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Kupców Trzody woj. łódzkiego. Zebranie zagaił prez. K. Radziejewski, poczem przewodnictwo objął p. R. Adamski, sekretarzował S. Raczyński. Skolei kierownik stowarzyszenia b. pos. T. Szybiłło odczytał sprawozdanie z działalności za rok ub. Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: K. Radziejewski — prezes, F. Adamski — wiceprez., skarbnik W. Bujnowicz, sekr. — Emil Stefan, gospodarz — A. Uznański i J. Ellert.

Walne zebranie przeznaczyło zł. 500 nieprzewidzianych budżetem na następujące instytucje: na powodzian zł. 300, walkę z gruźlicą — 20, szkolnictwo polskie zagranicą — 30, L. O. P. P. — 50, Ligę Kolonjalną — 50, komitet pomocy biednym — 50 zł.

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SZOPKI BRYDŻOWEJ".

Dziś o godzinie 10-ej wieczór odbędzie się w lokalu klubu brydżowego przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121) ostatnie przedstawienie „Szopki brydżowej", która zdobyła powodzenie wśród brydżystów.

W czwartek, dnia 11 kwietnia premjera nowego programu.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONJI.

W czwartek, dnia 11-go kwietnia odbędzie się wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca. Wielką atrakcją tego koncertu będzie występ solisty Henryka Temianko laureata Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie. W programie koncertu między innemi wykonana zostanie symfonja Beethovena. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

WYSTĘPY DORY KALINÓWNY W FILHARMONJI.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź występu Dory Kalinówny, który odbędzie się w sobotę, dnia 13 kwietnia o godz. 8.30 wieczorem. w sali Filharmonji. Wielka ta artystka przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden występ. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Podpisanie konwencji polsko-bułgarskiej

o współpracy kulturalnej

Warszawa, 8 kwietnia.

(PAT) W pierwszym dniu pobytu w Warszawie bułgarski minister oświaty generał Teodor Radew złożył wizytę p. premjerowi i p. ministrowi Wacławowi Jędrzejewiczowi. Następnie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach południowych nastąpiło podpisanie w ministerstwie spraw zagranicznych konwencji polsko - bułgarskiej o współpracy kulturalnej, poczem p. minister Beck podejmował gościa śniadaniem. W godzinach popołudniowych p. min. Radew w towarzystwie gen. Rayskiego zwiedził lotnisko wojskowe, następnie zaś w towarzystwie p. min. Wacława Jędrzejewicza zwiedził kolonję akademicką imienia Prezydenta Narutowicza, żywo interesując się urządzeniami kolonji oraz warunkami życia młodzieży akademickiej. W godzinach wieczornych odbył się u p. ministra Wacława Jędrzejewicza obiad, na którym p. min. Radew wygłosił przemówienie.

Demonstracje studentów w Bukareszcie

Policja aresztowała 38 osób

Bukareszt, 8 kwietnia.

(PAT) Agencja Rador donosi: Wydział lekarski z uniwersytetu w Bukareszcie postanowił **zawiesić wykłady, aby zapobiec demonstracjom.**

Kilku studentów demonstrowało przeciw temu zarządzeniu. Do demonstracji tej przyłączyło się kilku podejrzanych osobników, którzy nie mają nic wspólnego z uniwersytetem. **Demonstranci zaczepiali przytem przechodniów, przeważnie żydów. Wobec tego dokonano 38 aresztowań, wśród nich 22 studentów, których wylegitymowano i zakomunikowano ich nazwiska władzom uniwersyteckim dla wymierzenia kar dyscyplinarnych.** Wszyscy aresztowani będą oskarżeni o udział w rozruchach. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiada, iż policja przedsięwzięła środki radykalne, aby położyć kres incydentom.

Cztery balony niemieckie

lądowały na terenie Polski

Warszawa, 8 kwietnia.

(PAT) W Darmstacie odbvł się w niedzielę start 13 balonów niemieckich, biorących udział w zawodach o mistrzostwo Niemiec, które jednocześnie stanowią lot eliminacyjny do zawodów o puhar Gordon-Bennetta. Zawody te, jak wiadomo, odbędą sie w Warszawie.

Przy starcie niedzielnvm obecni byli min. Darre oraz namiestnik Hessji Sprenger.

Balony po starcie polecialv w kierunku wschodnim.

Dziś o godz. 9.35 w pobliżu stacji Nieszawa wylądował balon „Nordmarkt" z załogą: dr. Paweł Erlewicz i Jan George.

O godz. 10.20 w odległości pół kilometra od stacji Włocławek wvlądował balon „Bochum 2", pilotowanv przez Ottona Scholla i Otona Heimfelda.

Trzeci balon „Wilhelm von Opel" wylądował o godz. 12.30 na terenie powiatu pszasnyskiego. Załoge balonu tego stanowili: Erich Derk i Otton Hintze.

Wszystkie te lądowania odbyły się szczęśliwie. Załogą balonów zaopiekowały się władze miejscowe.

Toruń, 8 kwietnia.

(PAT) Dziś o godz. 11.50 pod Płużnicą w powiecie wąbrzeskim wylądował niemiecki balon „Deutschland", który w dniu wczorajszym wystartował z Darmstadtu.

Wybory na Węgrzech

Stronnictwo rządowe uzyskało 165 mandatów

Budapeszt, 8 kwietnia.

(PAT) W wyniku wyborów do parlamentu do dziś rozstrzygnięto o losie 213 mandatów, z których stronnictwo rządowe uzyskało 158, partja drobnych rolników — 24, chrześcijańska partja gospodarcza Wolffa — 8, bezpartyjni — 11, inne — 12. W najbliższych dniach odbędą się w kilku okręgach wybory dodatkowe, tak że ostateczny wynik wyborów wiadomy będzie najwcześniej we czwartek wieczorem.

Wczoraj odbyło się głosowanie w Budapeszcie. Zainteresowanie wyborami było tu naogół słabe. Mimo, że władze naznaczyły kary od 5 do 50 pengo na wstrzymujących się od głosowania. Głosowało tylko 78 procent wyborców.

Według tymczasowych obliczeń, stronnictwo rządowe uzyska ostatecznie ponad 165 mandatów.

Żydzi osiedlają się w Transjordanji

Tel-Aviv, 8 kwietnia.

(PAT) Duże poruszenie w prasie i społeczeństwie żydowskiem wywarła tu wiadomość o możliwościach osiedleńczych w Transjordanji. Na skutek bowiem petycji wniesionej do emiratu przez paszę Feisa o zniesieniu ustawy, zabraniającej cudzoziemcom nabywania ziemi w Transjordanji, emir zwołał posiedzenie Rady Ministerjalnej, która postanowiła uchylić wymienione prawo.

Pozwolona została sprzedaż ziemi cudzoziemcom przez Arabów posiadających ziemię. Wprowadzono pewne jednak ograniczenia. Nowa ta ustawa pozwoli na ekspansję Żydów na najbardziej żyzne ziemie leżące po lewym brzegu Jordanu.

SPORT

Najbliższe mecze ligowe

Na nadchodzącą niedzielę drużyna piłkarska ŁKS-u wyjeżdża do Krakowa w celu rozegrania meczu ligowego z Cracovią. Sędzią tego meczu będzie p. Kurzweil. Poza tem w niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: w Warszawie: Legja — Garbarnia, w Wielkich Hajdukach: Ruch — Wisła (sędzia p. Romanowski), we Lwowie: Pogoń — Polonia (sędzia p. Knobel) i w Poznaniu: Warta — Warszawianka (sędzia p. Andrzejak z Łodzi).

Trener Smith

przyjeżdża dziś do Łodzi

Przyjazd trenera PZB p. Smitha do Łodzi nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 19.30. Do treningów p. Smitha zostało zgłoszonych ogółem 80 pięściarzy okręgu łódzkiego, którzy zostaną podzieleni na dwie grupy.

Treningi rozpoczną się w środę i odbywać się będą w lokalu przy ul. Srebrzyńskiej 10. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie informacyjne pięściarzy zgłoszonych do treningów.

WIMA buduje

kort tenisowy

Jak się dowiadujemy, Wima buduje na własnym stadjonie przy ul. Rokicińskiej mowy reprezentacyjny kort tenisowy z krytą trybuną dla publiczności. — Kort ten będzie oddany do użytku najprawdopodobniej w połowie maja.

Otwarcie sezonu

kolarskiego w Łodzi

Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 bm. nabożeństwem i biegiem dla kolarzy niestowarzyszonych na 25 klm. w Rudzie Pabjanickiej.

SPROSTOWANIE.

W związku z ogłoszeniem Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi o licytacjach nieruchomości łódzkich z dn. 7 b. m. prostuje się następujące błędy i niedokładności a mianowicie: 1) suma od której rozpocznie się licytacja nieruchomości 2730 winna być zł. 223.800, a nie zł. 30.000 jak omyłkowo wydrukowano; odnośnie tejże nieruchomości licytacja wyznaczona została przed notarjuszem S. Tułeckim, a nie B. Witkowskim, jak mylnie wydrukowano. 2) Suma od której rozpocznie się licytacja nr. hip. 4685 winna być zł. 30.000 a nie zł.223.800 co mylnie wydrukowano; licytacja tejże nieruchomości wyznaczona została przed notarjuszem B.Witkowskim a nie S. Tułeckim co omyłkowo wydrukowano.

Do akt Nr. Km 1718/34 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Ogrodowej 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1120 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 marca 1935 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 2358/34 r.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Ogrodowej 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: krzeseł dębowych, bieliźniarek, toalety mahoniowej, żyrandola 13 płomiennego, kredensu dębowego, szafy garderoby mahoniowej, kasy ogniotrwałej, lustra trema, foteli, kanapy z lustrem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1065 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 marca 1935 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 284/35 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 60-ciu bluzek damskich, 200-stu szali na szyję męskich, 40-stu sztuk chustek bawełnianych, 300-stu sztuk chustek na głowę, bawełnianych i 80-ciu czapek dziecinnych, oszacownych na łączną sumę zł. 760.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 marca 1935 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 724/35 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1935 r. o godz. 15 w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 21 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, lodowni wewnątrz obitej blachą, firanek, garniturów męskich, żyrandola, aparatu radjowego i wieszaka, oszacowanych na łączną sumę zł. 1050.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 marca 1935 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.